

M.I.
L.V.
w Kodzie

Wicepremier
R. Malinowski
w gminie
Konopnica

W gminie Konopnica w woj. sieradzkim przebywał prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski. W jego spotkaniach z rolnikami uczestniczyli przedstawiciele resortów i urzędów centralnych zajmujących się zaopatrzeniem i obsługą rolnictwa. R. Malinowski i towarzyszący mu goście odwiedzili Państwowe Gospodarstwo Rolne w Rychłociach. Przedstawiciele władz centralnych przebywali też w gospodarstwach rolników indywidualnych.

Wydanie: **A** | poniedziałek 3 października 1983 r. | Rok XXXIX | LÓDŹ | nr 198 (10414) | Cena: **5 zł**

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński powrócił z Nowego Jorku do Warszawy

Polska odzyskuje wiarygodność na arenie międzynarodowej

2 bm. powrócił z Nowego Jorku do Warszawy przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, który uczestniczył w 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i brał udział w spotkaniu szefów państw i rządów w siedzibie ONZ.

Zakończyła się akcja wymiany młodzieży PRL - NRD

Od końca czerwca br. przebywało w NRD na wakacjach ponad 65 tys. dzieci i młodzieży szkolnej oraz studentów z Polski. Dwytygodniowe wczasy dla dzieci i młodzieży zorganizowano w najatrakcyjniejszych ośrodkach letniskowo-rekreacyjnych 15 okręgów NRD, zaprzyjaźnionych z bratnimi województwami w Polsce.

Młodzi goście z Polski wypoczywali w ponad 1400 letnich obozach pionierskich, około 700 zakładowych ośrodkach wypoczynkowych oraz 150 placówkach oświatowo-wychowawczych. Wraz z pożegnaniem ostatnich grup, tegoroczna, zorganizowana wymiana młodych Polaków z NRD osiągnęła zaplanowany poziom 100 tysięcy.

Inauguracja w nowym Ośrodku Sportu • Dwóch doktorów honoris causa • Wyróżnienia i promocje

Stuchacze WAM już na wykładach

W sobotę nastąpiła inauguracja nowego roku akademickiego 1983/84 w Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. Bolesława Szareckiego w Łodzi. Uroczystość odbyła się w pięknej sali nowego Ośrodka Sportu, który niedawno oddany został do użytku kadry i słuchaczom tej liczącej już 25 lat łódzkiej uczelni wojskowej. Sobotnia inauguracja miała szczególnie podniosły charakter. Rozpoczęła bowiem kolejne ćwiczenia WAM.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych w Łodzi: członek Biura Politycznego KC i sekretarz KL PZPR - TADEUSZ CZECHOWICZ, przewodniczący Ra-



Tytuły doktorów honoris causa Łodzi otrzymał gen. płk prof. br. prof. dr Wiesław Łasiński. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi Fiedor I. Komarow oraz gen. Foto: A. MARAT.

Na lotnisku Okęcie przewodniczącego Rady Państwa powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i marszałkiem Sejmu Stanisławem Gucwa.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarzom na lotnisku Henryk Jabłoński stwierdził, że trudno już ocenić przebieg 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, gdyż potrwa ona do końca grudnia br., a przedstawiciele wielu państw nie zabrali jeszcze głosu w debacie generalnej.

Głównym powodem mojego wyjazdu - powiedział przewodniczący Rady Państwa - był udział w spotkaniu szefów państw i rządów, zorganizowanym na zaproszenie oreniera Indiry Gandhi. W spotkaniu tym, które trwało w dniach 27-29 września br., uczestniczyli przedstawiciele 23 państw, głównie rozwijających się. Wzieli w nim również udział przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, sekretarz generalny ONZ i przedstawiciel EWG. Nie miało ono na celu doprowadzenia do jakiegokolwiek porozumienia, opracowania dokumentu czy komunikatu. Chodziło o wymianę myśli i opinii na najważniejsze działy problematyki, przedstawienie swoich koncepcji, rozwiązanie najtrudniejszych spraw stojących przed światem, z skomentowaniem problemów krajów rozwijających się, bo cała konferencja zwolana została w tym głównie celu.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, uważamy przede wszystkim, że

(Dalszy ciąg na str. 2)

Antywojenne manifestacje mieszkańców Moskwy

Ulice i place wielu dzielnic Moskwy wypełniły w sobotę blisko milionowe rzesze manifestantów, którzy wyrażali aprobatę dla zagranicznej i wewnętrznej polityki KPZR i rządu radzieckiego, dla niedawnego oświadczenia Jurija

Andropowa, protestowali przeciwko planom USA i niektórych krajów NATO rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu w Europie zachodniej.

Sensacyjne doniesienie „Sunday Telegraph”

Pierwsze „Cruisy” już w Wielkiej Brytanii

Powołując się na źródła waszyngtońskie, pismo „Sunday Telegraph” podało, że do Wielkiej Brytanii zostały przetransportowane pierwsze ze 160 pocisków manewrujących „Cruise”, jakie mają być zainstalowane w tym kraju.

dził na zewnątrz bazy manewry z ciężarówkami transportującymi nie uzbrojone „Cruisy”, ale zrezygnowali z treningu z obawy przed demonstrantami, którzy gromadzą się wokół bazy.

W nocy polski wraz z głowicami nuklearnymi i dodatkowym wyposażeniem przewieziono do bazy Greenham Common, znajdującej się w odległości 100 km na zachód od Londynu.

W Monkach (woj. białostockie) obchodzone 1 i 2 bm. doroczne ogólnopolskie święto ziemniaka. Monieccy rolnicy przodują w produkcji kartofli nie tylko w regio-

ŚWIĘTO ZIEMNIAKA...

nie, lecz także w kraju. Ziemniaki zajmują w Monkach i sąsiednich gminach około 30 proc. upraw.

Ponad 250 rolników Białostocki spotkało się z przedstawicielami KC PZPR NK ZSL, resortu rolnictwa oraz oświaty i władzami wojewódzkimi.

W niedzielę wyświetlono w kinie „Szarpa” jedyny polski film w programie „Konfrontacji” - „Dom św. Kazimierza” w reżyserii Ignacego Gogolewskiego. Jest to opowieść o ostatnich miesiącach życia Cypriana Kamila Norwida w przytułku dla polskich emigrantów w Iwry pod Paryżem.

W żywej dyskusji, w której uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR - Stefan Zawodziński i minister oświaty i wychowania Bolesław Faron - rolnicy zgłosili pod adresem władz wiele krytycznych uwag dotyczących m. in. węża za małych dostaw maszyn rolniczych, braku części rolniczych środków ochrony roślin. Mówiono o trudnościach w zatrzymaniu na wsi ludzi młodych.

...I BARTNIKÓW

2 bm. swoje święto obchodzili pszczelarze. We wsi Kamienna w woj. nowosądeckim odbyła się uroczystość otwarcia „Domu Pszczelarsza” - pierwszego w kraju ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego Polskiego Związku Pszczelarskiego.

„Konfrontacje filmowe 82” rozpoczęte

1 bm. w kinie „Szarpa” w Warszawie rozpoczęła się popularna impreza pn. „Konfrontacje filmowe 82”. Program przeglądu obejmuje 13 pozycji fabularnych, wśród nich wiele słynnych dzieł światowego kina, a także interesujących filmów kinematografii mniej znanych polskim widzom.

Przebiegała zgodnie z wojskowym ceremoniałem. Przy dźwiękach Sygnału Wojska Polskiego na salę wprowadzony został sztandar uczelni. Zebrani wysłuchali następnego hymnu narodowego. W swoim wystąpieniu Inauguracyjnym komendant WAM płk prof. W. Tkaczewski.

Groźby kontrrewolucjonistów ataku na zbiornikowce

Dowódca szkolonych przez Stany Zjednoczone antynikaraguanских band samozwojskich w Hondurasie niejaki Edgar Chamorro zagroził, że bandy zatopią każdy zbiornikowiec, który będzie wioził ropę naftową dla Nikaragui. Groźbę tę rzucił w szczególności pod adresem zbiornikowców meksykańskich mówiąc, że samozwojcy mają odpowiedni sprzęt wojskowy by je zatopić.

POŻAR MŁYNA W CZĘSTOCHOWIE

Splonęło 360 ton ziarna i mąki pszennej

W zespole spichrz i młynów Państwowych Zakładów Zbożowych w Częstochowie wybuchł groźny pożar. Powstał on w części wstępnej procesu technologicznego. Straż pożarna została zawiadomiona dopiero po 40 minutach. Okazało się, że nie zadziałała automatyczna sygnalizacja alarmowa, a obiekt znajdował się pod nadzorem jednego pracownika.

Przerabiał na dobę ok. 80 ton zboża. Spaleniu uległo 360 ton ziarna i mąki pszennej. Łącznie straty wynoszą ok. 20 mln zł. Uratowano urządzenia i maszyny wartości 100 mln zł.

Meksyk jest jedynym dostawcą

SPORT • SPORT • SPORT



WIDZEW - GKS 0:0 • MILCZARSKI ZDOBYŁ BRAMKĘ W MECZU Z EKS • PECHOWA PRZEGRANA WŁÓKNIARZA W KIELCACH • „SIÓDEMKA” ANILANY NADAL BEZ PORAZKI (Szczegóły i dalsze wiadomości sportowe na str. 8)

Kilkaset tysięcy ofiar wojny irańsko-irackiej

Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez władze Iraku i Iranu, w ciągu trzech lat wojny prowadzonej przez te kraje, zginęło po obu stronach ok. 175 tys. ludzi, ćwierć miliona odniosło rany, a 75 tys. żołnierzy dostało się do niewoli. Irak przyznał, iż na polach bitewnych zginęło 50 tys. jego żołnierzy, Iran natomiast stracił ok. 125 tys. Liczba rannych w armii irackiej sięga 100 tys. w irańskiej zaś - ponad 150 tys. Irak wziął do niewoli 25 tys. żołnierzy przeciwnika, Iran zaś - 50 tys. irańczyków. Jeśli idzie o straty w ciężkim sprzęcie wojennym, to po obu stronach zniszczono po 1.500 czołgów. Irak stracił też 250 sa-

molotów bojowych, Iran zaś - 300 samolotów i helikopterów.

W październiku na poziomki

W lasach świętokrzyskich po raz trzeci w tym roku kwitną poziomki. Na niektórych krzaczkach rosnących w zacisznych rejonach lasów są także dojrzale jagody z drugiego kwitnienia które są tak samo smaczne i dorodne, jak zbierane w czerwcu.

Od dziś ogrzewanie mieszkań

Prezydeni miasta Łodzi, Józef Niewiadomski podjął decyzję o uruchomieniu od dnia 3 października br. systemów ogrzewania centralnego w mieszkaniach w województwie łódzkim.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 276 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.39, zajdzie zaś o 17.11.

Imieniny obchodzą
Teresa, Gerard, Heliodor, Józefa
Dziśmy synopiłk
w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następująca pogoda: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień około 13 st. Wiatry umiarkowane okresami porwieje północno-wschodnie i północne.

Z kalendarza wydarzeń
1848 - Ur. F. Machajda, działacz narodowy na Śląsku Cieszyńskim
1958 - W Łodzi utworzone Wojskowa Akademia Medyczna.
Taka sobie myśl
Staraj się być pożytecznym, lecz nigdy - niezastąpionym.
Uśmiechnij się



- Ale tego, że mam również minipensję, to pan dyrektor nie zauważył! (PAP)

Z soboty na poniedziałek

POMIK „MAŁEGO POWSTANCA”

Pod hasłem „Wszystko co nasze Polsce oddamy” odbyła się przy murach obronnych Starego Miasta patriotyczna manifestacja harcerzy Czarnogórzy Stołecznej im. Bohaterów Warszawy. Podczas manifestacji odsłonięto pomnik „Małego Powstancza”, ufundowany przez uczniów i harcerzy warszawskich, wspomaganych społecznie przez harcerzy z innych regionów kraju.

INAUGURACJA

W Lutycy na Rzeszowszczyźnie odbyła się centralna inauguracja roku kulturalnego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Ponad 50 tysięcy klubów prasowych i klubów rozlokowanych w ogromnej większości na wsi rozpoczęło tym samym 21 rok swej działalności.

„ŚLĄSK” NAD SEKWANA

Na występy do Francji wyjechał 1 bm. Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”. Trasa ponad 20 koncertów wędruje z północy na południe tego kraju i obejmuje kilkanaście miast.

„BITEF” — 83

Wielka nagroda odbywającego się co rok w Belgardzie międzynarodowego festiwalu teatralnego „Bitef” przypada na dr. reżyserski Teatru Nowego z Poznania. Wystawił on sztukę „Koniec Europy” Janusza Wiśniewskiego, w jego reżyserii i scenografii. Decyzja jury pokryła się z decyzją publiczności, co jest przypadkiem dość rzadkim.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MUZYKI

1 bm. el wszyscy którym bliska są sprawy kultury muzycznej, obchodzą Dzień Muzyki. Obchodem patronuje na całym świecie Rada Muzyczna UNESCO. Grupa artystów, pedagogów i organizatorów życia muzycznego i popularyzatorów z całego kraju otrzymała 1 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki odznaczenia państwowe i sztokowe.

NOWY PRZYWÓDCA PARTII PRACY

W przednim otwarciu doroczniego zjazdu brytyjskiej Partii Pracy w Brighton dokonano w niedziele wyboru nowego przywódcy tej partii. Został nim 41-letni Neil Kinnock, polityk wywodzący się z umiarkowanej lewicy labourystowskiej i związany z tym ruchem tradycjami rodzinnymi. Jego zastępcą wybrano Roya Hattersleya, należącego do umiarkowanej prawicy Partii Pracy.

PODBURZANIE

Amerykański minister obrony Caspar Weinberger wezwał rebeliantów afgańskich do kontynuowania walki z rządem Afganistanu — z którym USA utrzymują stosunki dyplomatyczne — i zapewnił ich, że Waszyngton „będzie nadal czynić wszystko, co możliwe”, by walka ta zakończyła się sukcesem. Weinberger przebywał w wizycie w Pakistanie i zajął się w pobliżu granicy z Afganistanem i przemawiał do kilku tysięcy Afgańczyków zebranych w obozie pod Peshawarem.

BEZCZELNE ŻĄDANIA

Jak oświadczył przewodniczący neonazistowskiej NPD, Martin Muesing, głównym celem jego partii jest „odbudowa Rzeszy niemieckiej w jej historycznych granicach”. Nie domagamy się niczego, co nie należało do nas. Żądamy natomiast wszystkiego co się nam prawnie należy: całych Niemiec ze Szczecinem, Wrocławiem i Królewcem — powiedział Muesing na zjeździe swej partii w Fallingbommel.

BEZ KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Posiedzeniem Komitetu Wykonawczego który ustalił tematy do dyskusji plenarnej, rozpoczęła się w Seulu (Korea Południowa) 70 kon-

ferencja Unii Międzyparlamentarnej. W konferencji, która będzie trwać 11 dni, nie biorą udziału kraje socjalistyczne i niektóre kraje niez zaangażowane.

BATY DLA DEMONSTRANTÓW

Na kary od dziesięciu batów chłosty do roku ciężkich robót trybunali wojskowych w Pakistanie skazywali około 40 manifestantów zakładających wyборы lokalne w prowincji Sind. W czasie zamieszek w czwartek śmierć poniosło tu trzech żołnierzy i trzydziestu demonstrantów.

UCHWAŁA „AYUNTAMIENTO”

Członkowie madyryckiego „Ayuntamiento” — czyli rady miejskiej uchwalił że stolica Hiszpanii, miasto Madryt, będzie strefą bezatomową, to jest nie wolno w jego granicach rozmieszczać ani przewozić tranzytem broni nuklearnych, materiałów i surowców służących do jej wytwarzania.

SPOTKANIE PREZYDENTÓW

W Waszyngtonie doszło do spotkania prezydentów USA i Egiptu, Ronald Reagana i Hosniego Mubarak. Z wypowiedzi przedstawicieli Białego Dymu wynika, że Mubarak należał na wznowienie przez wysłanników Waszyngtonu „dyplomatycznej wahanowal” na Bliskim Wschodzie w celu uregulowania sytuacji w Libanie. Zabieg Mubarak nie spotkał się jednak z aprobatą Reagana.

ZALEGALIZOWANIE DEFAUDACJI

Rząd belgijski postanowił ogłosić amnestię dla wszystkich tych osób, które nielegalnie — a więc bez opłacenia należnego podatku — wywoziły za granicę kapitał. Rząd zdecydował się także na obniżenie podatków dla osób, które w ostatnich latach inwestowały. Obie decyzje spotkały się z ostrą krytyką ze strony związków zawodowych i partii opozycyjnych. Opozycyjna partia socjalistyczna określiła wspomnianą amnestię podatkową jako zalegalizowanie defraudacji.

Z EKSPORTERA GŁODOMIEM?

Obiadujący w Budapeszcie członkowie Klubu Rzymskiego ogłosili kolejny raport stwierdzający, że w ciągu roku 2000 Stany Zjednoczone, największy eksporter żywności, nie zdołały wyżywić nawet swoich obywateli. W opinii autorów studium stosowane obecnie intensywne i wysocze mechanizmy metody uprawy roli na dalszą metę nie mogą zagwarantować wysokiej produkcji.

IRAN OSTRZEŻGA

Przedstawiciel Iranu przy ONZ oświadczył w Nowym Jorku, że jego kraj jest zdecydowany na sabotażowanie strategicznej cieśniny Ormuz, przez którą z rejonu Zatoki Perskiej eksportowana jest na zachód ropa naftowa. Dojdzie do tego — ostrzegł dyplomata irański — jeśli światowi „handlarze smiercią” jak się wyraził, będą dalej dostarczać broń Irakowi.

SPOŚÓB NA „CRUISE”

Jak ujawnił rzecznik armii szwedzkiej, lotnictwo tego kraju wypracowało metodę zwalczania amerykańskich pocisków manewrujących („Cruise”). Informację tę podano podczas manewrów na wyspie Gotland gdzie dokonano symulowanego strącenia pocisku tego typu.

12-LETNIA STUDENTKA

Jedną ze studentek która 1 października rozpoczęła rok akademicki na brytyjskim uniwersytecie w Oksfordzie jest Ruth Lawrence. Na inaugurację w Alma Mater przyjechała ze swoimi rodzicami — nie dziwnego Ruth ma zaledwie 12 lat i jest najmłodszą studentką na uczelni. Po błyskotliwym zdaniu egzaminów przed dwoma laty a więc gdy liczyła zaledwie 10 lat, została przyjęta na matematykę.

Sluchacze WAM już na wykładach

(Dokończenie ze str. 1) czewski omówił działalność naukową i dydaktyczną uczelni w okresie minionych 25 lat. Od 1958 r. mury wojskowej akademii opuściły całe zastępy wykwalifikowanych lekarzy w mundurach. Z historią i teraźniejszością WAM związane są nazwiska 85 profesorów z wydziałów i nadzwyczajnych, 170 doktorów habilitowanych, i 873 doktorów medycyny. Niezmiernie bogata jest działalność wydawnicza uczelni: ok. 9 tys. publikacji w krajowych i zagranicznych czasopiśmiech medycznych, ponad 230 monografi, podręczników i skryptów. WAM współpracuje również z wieloma zagranicznymi ośrodkami akademickimi. Najbliższe są związki z Wojskową Akademią Medyczną im. Kirowa w Leningradzie. W swoim wystąpieniu rektor omówił również ważną rolę działalności politycznej i społecznej, a także formy usług lekarskich w środowiskach wiejskich i robotniczych regionu łódzkiego. Wszystkimi znanymi jest akcja „Białych sobót i niedziel”. Z pomocy lekarzy w mundurach skorzystało już blisko 16 tys. mieszkańców regionu.

Półtora tysiąca okrażeń „Protonów” wokół Ziemi

Ponad trzy miesiące pracują w kosmosie Władimir Lachow i Aleksander Aleksandrow. Dokonali oni dotychczas przeszło półtora tysiąca okrażeń wokół Ziemi. Stacja „Salut-7”, na której przebywają „Protony”, od momentu startu pokonała trasę długości ponad 350 mln kilometrów.

Lachow i Aleksandrow przeprowadzili dotychczas 92 eksperymenty, czyli niemalże jeden dziennie. Ponadto dokonali 12 korekt orbity zespołu kosmicznego, rozładowali i załadowali dwa statki transportowe „Kosmos-1448” i „Progress-17” tankowali paliwo do silników, przeprowadzili wiele innych operacji.

Zastępca kierownika lotu Wiktor Blagow poinformował dziennikarzy, że stan fizyczny członków załogi w ciągu 96 dni lotu w pełni się ustabilizował. Przez długi czas nie zmieniła się ich masa mięśni, zaś ciśnienie krwi ustabilizowało się na poziomie, jaki notuje się u młodzieńców.

Niepełnosprawni żyją wśród nas

Problemy rehabilitacji i życia codziennego inwalidów oraz ludzi niepełnosprawnych był głównym tematem obrad II Kongresu Naukowego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, który zakończył się 2 bm. w Warszawie. Uczestniczyli w nim ponad 500 przedstawicieli nauki, organizacji społecznych, spółdzielni inwalidów, służby zdrowia oraz administracji państwowej. Przybyli również goście z zagranicy, a wśród nich prof. Harry Fang — przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa ds. Rehabilitacji oraz delegacja organizacji rehabilitacyjnych z Bułgarii, CSRS i NRD.

Niepełnosprawni i inwalidów jest w Polsce ponad 2,5 mln. Gwałtowny rozwój cywilizacji, a przede wszystkim motoryzacji, mechanizacji i chemizacji rolnictwa zwiększa zagrożenie dla zdrowia ludzkiego.

Na kongresie poruszono m. in. takie kwestie, jak rehabilitacja medyczna, wychowanie i kształcenie, organizacja czasu wolnego inwalidów. Nie zapomniano również o pracy zawodowej, zapewnianiu jej niepełnosprawnym nie tylko lepsze warunki egzystencji, ale również możliwość poczucia przynależności społecznej. Dzięki rozbudowaniu sieci spółdzielni inwalidów, mamy w tym względzie duże osiągnięcia o znaczeniu międzynarodowym. Same jednak spółdzielnie nie są w stanie — jak wskazywano — tego problemu w pełni rozwiązać. W większym stopniu powinny się do tego włączyć również zakłady pracy. Potrzebna jest również pomoc i zrozumienie ze strony społeczeństwa, choć w tym względzie wiele w ostatnich latach zmieniło się na lepsze.

Nareszcie są grzyby

W sobotę i niedzielę wielu amatorów grzybobrania wyjechało do podbiałostockich lasów, które nareszcie — po ostatnich opadach — są pełne grzybów. Oprócz maślaków i opieńków pojawiły się także nieco spóźnione prawdziwki. Wytrawni zbieracze przywożą z lasu pełne kosze zdrowych borowików. Większe ilości grzybów pojawiły się także na białostockim bazarze, gdzie jednak nadal utrzymują się wysokie ceny.

Rektor W. Tkaczewski podziękował kadrcze uczelni za wysiłek i osiągnięcia ubiegłego roku akademickiego oraz całego minionego 25-lecia wojskowej akademii. Zielił słuchaczom życzenia najlepszych wyników w nauce i w służbie, a następnie tradycyjną formułą otworzył nowy rok akademicki 1983/84.

Wiele słów uznania pod adresem łódzkiej uczelni wojskowej zawarł w swoim wystąpieniu główny kwatermistrz WP, wiceminister obrony narodowej — gen. broni Mieczysław Obiedziński. Stwierdził, iż służący we wszystkich jednostkach wojskowych w kraju absolwenci WAM wykazują się wysokimi kwalifikacjami jako lekarze i dowódcy. Wiele uwagi mówca poświęcił też zagadnieniom wychowawczym, jako jednemu z decydujących elementów kształtowania osobowości młodych żołnierzy.

Podczas sobotniej uroczystości inauguracyjnej wręczone zostały dyplomy doktorów honoris causa WAM. Godność tę nadano gen. płk prof. dr FIEDOROWI IWANOWICZOWI KOMAROWOWI — szefowi Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony ZSRR. Gen. F.I. Komarow jest wybitnym specjalistą w dziedzinie medycyny wewnętrznej, autorem licznych prac naukowych, członkiem wielu towarzystw medycznych. Drugim promowanym był gen. bryg. prof. dr WIESEŁAW ŁASINSKI — specjalista w dziedzinie anatomii, chirurgii i medycyny morskiej, były rektor i wykładowca WAM w Łodzi. Gen. W. Łasinski cieszy się ciągle wielkim szacunkiem i sympatią słuchaczy łódzkiej uczelni, o czym świadczą długie owacje po nadaniu mu tytułu doktora honoris causa WAM. W tym roku obchodził też 50 rocznicę służby wojskowej.

W kolejnej części uroczystości inauguracyjnej wręczone wyróżnienia oraz dokonano promocji na stopnie doktorów habilitowanych i doktorów medycyny. Tytuł „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymali: płk prof. dr Walenty Lewkowskij i płk prof. dr Zdzisław Ruszcak. Tytuł „Zasłużony Lekarz PRL” otrzymali: płk prof. dr Zdzisław Rydzyski, płk prof. dr Jerzy Zajgner, płk prof. dr Franciszek Smolarek i płk prof. dr Piotr Kozłowski. Nagrodę rektora WAM za najlepszą pracę habilitacyjną wręczył gen. płk dr hab. Janowi Chojańskiemu.

Za najlepsze prace doktorskie nagrody otrzymali: kpt dr Paweł Bloch, mjr dr Ryszard Baj, mjr dr Czesław Jeśmian, kpt dr Andrzej Ryniec, kpt dr Jan Blaszczyk oraz mjr dr Grzegorz Zychowicz za pracę poświęconą działalności patrona WAM — gen. dyw. B. Szareckiego. Na stopień doktora habilitowanego nauk medycznych promowano: ppłk Jana Chojańkiego i ppłk Grzegorza Krasomskiego. Na stopień doktora medycyny promowano 13 lekarzy. Ponadto ośmiu osobom wręczono tytuł „Przodującego Nauczyciela WAM”.

Kolejnym punktem uroczystości był akt ślubowania i immatrykulacja słuchaczy I roku studiów. Indeksy wręczał dziekan Wydziału Lekarskiego WAM — płk doc. dr Hieronim Bartel. Najmłodsi słuchacze uczelni, którzy od tego momentu uzyskali prawa pochorzących, odpiewali „Pieśń Wycerską”. Następnie odbył się wykład inauguracyjny płk prof. dr Konstantego Markiewicza pt.: „Zakażenia szpitalne”. Na zakończenie uroczystości zabrzmiało tradycyjne „Gaudemus igitur”.

P. SKIBICKI

Maria Budzanowska - prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej

W dniach 1-2 bm. obradował w Warszawie Krajowy Zjazd Adwokatów. Ponad 300 delegatów reprezentujących środowisko czynnych zawodowo adwokatów, a także przedstawicieli wymiaru spra-

widliwości, organizacji prawniczych, postów na Sejm.

Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej została adwokat Maria Budzanowska. (PAP)

H. Jabłoński powrócił do Warszawy

(Dokończenie ze str. 1)

rozwiązywanie napiętych problemów ekonomicznych trzeba wiązać ze sprawą rozbrojenia, odorenia, zahamowania politycznych konfliktów istniejących na świecie, odbudowa zaufania międzynarodowego. Padło w czasie konferencji także zdanie, że nawet poprawa koniunktury, jaka zarysowuje się w niektórych państwach kapitalistycznych nie rozwiąże, gdyż pogłębia tylko różnicę między bogatymi i biednymi.

Drugi powód mojego wyjazdu, to zaprezentowanie sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ naszych poglądów w ważnych sprawach obecnego świata i przedstawienie naszej sytuacji. Wydaje mi się to bardzo ważne, ponieważ istniało duże zakłamanie w przedstawianiu naszych spraw, dużo zafałszowania w przedstawianiu sytuacji Polski. Odgłosy mego przemówienia były

różne, ale panowała opinia, że mówimy szczerze, uczciwie przedstawiamy swoją sytuację. A więc jest to forma odzyskania naszej wiarygodności na arenie międzynarodowej.

Trzeci powód dla którego pojechałem, to odbycie szeregu zaplanowanych uprzednio spotkań dwustronnych. Była to okazja do spotkania i przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami wielu państw. Informowała o tym prasa. Odbyło się poza tym wiele spotkań nieoficjalnych i nieformalnych. Pozwalały one na poznanie stosunku do nas i do naszych problemów.

Muszę powiedzieć, stwierdził przewodniczący Rady Państwa, że rozszerza się krąg państw, które chcą nas zrozumieć, które zdają sobie sprawę z tego, iż w Polsce postępuje normalizacja, że Polska powinna odzyskać zaufanie międzynarodowe, że powinna zajmować należne jej miejsce w polityce światowej. (PAP)

„Washington Post” krytykuje politykę sankcji Zachodu wobec Polski

Dziennik „Washington Post” opublikował dwa kolejne artykuły stanowiące ostrą krytykę polityki sankcji Zachodu wobec Polski.

Autor artykułów, Peter Onos, zwraca szczególną uwagę na rozbieżności jakie coraz bardziej narastają w tej kwestii pomiędzy USA a zachodnioeuropejskimi sojusznikami Ameryki.

„Washington Post” pisze, iż USA i sojusznicy zachodnioeuropejscy Ameryki są coraz bardziej podzieleni, jeśli chodzi o przyszły układ stosunków z Polską. Jest to dzisiaj jeden z najbardziej drażliwych problemów na porządku dziennym stosunków Zachód — Zachód. Z rozmów w Waszyngtonie i w innych stolicach krajów zachodnich można orientować się, iż różnica poglądów pomiędzy państwami zachodnimi na temat polityki sankcji wobec Polski pogłębia się coraz bardziej.

Przygniatająca większość państw zachodnich — pisze autor — uznaje, iż Polska jest dla Zachodu zbyt ważna, zarówno jako partner handlowy, a także często jako partner polityczny, aby można było ją na zawsze skazać na zapomnienie.

„Washington Post” przytacza szereg wypowiedzi dyplomatów i przedstawicieli rządów zachodnich odnoszących się krytycznie do polityki sankcji wobec Polski. Cytuje się między innymi słowa dyplomaty zachodnioeuropejskiego: „Nasza obecna polityka izolowania Polski jest polityką ślepego zaułku. Wraz ze zmniejszeniem stanu wojennego, zwolnieniem większości interwencyjnych, po wizycie papieża Jana Pawła II w Polsce, nadszedł czas, aby Zachód rozpoczął proces poprawy stosunków z Polską”.

Powołując się na źródła zachod-

nie autor artykułów pisze, iż minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher jest gotów być pierwszym ministrem państw NATO, który złoży wizytę w Polsce.

W obszernej analizie faktów autor zwraca uwagę, iż na te postawy większości krajów zachodnich, szczególnym anachronizmem jest dążenie administracji prezydenta Reagana — która zastosowała wobec Polski najsurowsze sankcje, jakie Stany Zjednoczone kiedykolwiek zastosowały wobec jakiegokolwiek kraju Układu Warszawskiego — do przeciwności w sprawie procesów normalizacji stosunków z Polską. Fakt ten odnosi się głównie do restrykcji ekonomicznych narzuconych Polsce przez administrację prezydenta Reagana. Waszyngton blokuje wniosek Polski o przystąpienie do Międzynarodowego Funduszu Waukowego, pobawia Polskę kłautuli najwyższego uprzywilejowania i utrudnia podjęcie jakiegokolwiek rozsądnej decyzji mającej na celu rozłożenie i restrukturyzacja zadłużenia polskiego.

„Washington Post” pisze, iż zachodnioeuropejscy sojusznicy USA zwracają uwagę, że polityka amerykańska wobec Polski kieruje się nadal chęcią „ukarania” tego kraju. Dziennik podkreśla jednak, iż sama administracja USA jest również podzielona w kwestii polityki wobec Polski. Niektórzy przedstawiciele tej administracji nadal oczekują jakiejś „nagrody” za uchylenie sankcji i położenie kresu polityce karania Polski.

„Washington Post” pisze również, iż faktem szczególnie uderzającym jest to, że przedłużający się konflikt w stosunkach amerykańsko-polskich dotyczy kraju, z którym w okresie całej powojennej generacji, Stany Zjednoczone miały bliższe i cieplejsze stosunki niż z jakimkolwiek innym krajem Układu Warszawskiego.

Dziennik podkreśla, że polityka sankcji USA wobec Polski, pogarszając sytuację gospodarczą Polski, wywiera zdecydowanie negatywny wpływ na realizację reform w Polsce. Dziennik stwierdza, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że restrykcje narzucone Polsce wywołują szkodliwe skutki w życiu ekonomicznym kraju.

„Washington Post” powołując się na rozmowy przeprowadzone w Polsce przez swego przedstawiciela, konstatuje, iż w rezultacie polityki, jaka administracja prezydenta Reagana prowadzi wobec Polski, coraz więcej Polaków uważa Stany Zjednoczone za kraj Polski nieprzyjacielną.

Przemysł bawełniany korzysta z szansy podniesienia zarobków pracowników

Przemysł bawełniany w pełni korzysta z szansy podniesienia zarobków swoim pracownikom w zamian za dodatkową produkcję na rynek.

Odpowiednie umowy z Ministerstwem Przemysłu Chemicznego i Lekkiego — wynikające z Hpcowej uchwały Rady Ministrów — podpisały wszystkie 33 przedsiębiorstwa tej branży w kraju. Wywiązanie się ze zobowiązań oznaczać będzie zwiększenie niskich dotychczas dochodów włókienniczy z fabryk bawełnianych o blisko 800 mln zł w II półroczu br. Aby na to zapracować zwiększają oni wydajność, a w wielu przypadkach decydują się na pracę w dodatkowych godzinach lub wolnych dniach. Ponieważ surowców jest pod dostatkiem można więc mieć pewność, że zgodnie z umowami dodatkowa produkcja na rynek wyniesie ok. 13 mln m tkanin bawełnianych.

Ponadto zakłady zobowiązały się wyprodukować 14 mln m tkanin surowych zakupionych ze środków dewizowych „Pewexu” w Chinach, Brazylii, Hongkongu. Materiały te trafia na rynek w postaci gotowych, skonfekcjonowanych w prze-

myśle odzieżowych wyrobów. Będą to przede wszystkim tkaniny na koszule męskie, wiatrówki, ubiory typu sportowego oraz na bieliznę pościelową. Łączna wartość towarów jakie przemysł bawełniany dostarczy swoim odbiorcom dodatkowo w II półroczu br. wyniesie 5,6 mld zł.

Choć tym sposobem zmniejszy się niedobór bawełny na rynku, jednak osiągnięcie poziomu produkcji sprzed 3-4 lat wymagać będzie dłuższego czasu. Fabryki bawełniane pracujące poprzednio na 3 zmiany, obecnie nie zawsze mają dostateczną obsadę dla dwóch zmian. W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. zatrudnienie w nich zmniejszyło się o dalszych 6 tys. osób.

Nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb producentów tkanin bawełnianych koncentracja wysiłku na zapewnieniu odpowiedniej ilości produkcji najbardziej niezbędnych artykułów. M. in. pieluszek wyprodukuję się w tym roku o 8-10 mln m więcej niż w najszerszych latach. Pomysłynie na ożół realizowane są programy produkcji tkanin dla dzieci i młodzieży, na odzież ochronną, dla przemysłu obuwicznego i dla służby zdrowia. (PAP)

Giełda samochodowa

Niemal wszystkie województwa były reprezentowane na wczorajszym samochodowym targowisku. Sąd też m. in. do sprzedaży wystawiono bogaty asortyment marek i roczników. „Tradycyjnie” już dominowały wozy kilkuletnie. Tak jak w poprzednich tygodniach, najwięcej jest aut polskich oraz tych produkowanych w krajach socjalistycznych. Sporo było „Wartburgów”, „Trabantów”, „Zaporożców” (większość w złym stanie) i nasyżych „Warsaw”. Te ostatnie, chociaż nie produkowane już od lat, ciągle jeszcze w niezłej kondycji jeżdżą po naszych drogach. Ceny ich w zależności od stopnia zużycia, kształtują się od kilkudziesięciu do ok. 200 tys. zł.

Interesująco przedstawiały się zachodnie propozycje. Było sporo „VW” („garbusy”, „Passaty”, „Golfy”, „Opeli” i „Fordów”, kilka pojedynczych japońskich aut (cozaz większe zainteresowanie tymi markami ze względu na małą ilość zużywanego paliwa i solidność wykonania) oraz nieco mniej „Mercedesów”. Zaproponowano wczoraj do sprzedaży także kilkanaście różnych modeli „Audi”. Samochody tej marki mają w naszym kraju ustaloną pozycję i szczególnie te z silnikami „diesla” wzbudzają duże zainteresowanie.

Wśród samochodów wystawionych na łódzkiej giełdzie bardzo wiele zawierało informacje z propozycją zamian. Dotyczy to zarówno większych na mniejsze oraz odwrotnie. Z giełdowych ciekawostek odnotowujemy tym razem wyprodukowaną w 1938 r. „Tatrze”. Oferowana w zamian za jakiś współczesny samochód.

Ceny w zasadzie od kilku tygodni utrzymują się na ustalonym wysokim poziomie, chociaż momentami odnosi się wrażenie dalszego ich podnoszenia. W poszczególnych markach i rocznikach

notujemy w dalszym ciągu olbrzymie różnice.

„Fiat 126 p” — 1977: 330, 340, 420, 1978: 290, 300, 305, 310, 330, 350, 360, 370, 400, 1979: 320, 345, 350, 360, 370, 1980: 390, 410, 490, 1981: 460, 475, 1982: 485, 495, 520, 1983: 560, 640.
„FIATA 125 p” — 1972: 115, 1974: 360, 1975: 310, 340, 360, 1976: 360, 400, 420, 1977: 490, 450, 1978: 400, 490, 540, 1979: 470, 720, 1980: 790, 1983: 1.250.
„Syrena” — 1973: 95, 1976: 140, 1978: 145, 155, 180, 210, 250, 1979: 180, 210, 220, 1980: 190, 1981: 265, 1982: 340, 360.
„Lada” — 1977: 560, 630, 660, 725. (ner)

W dniu 30 września 1983 r. odeszła, opatrzona świętymi sakramentami, najukochańsza Mama, Czołwiec wielkiego serca i pobożności

S. + P.
REGINA LEZEWSKA
Msza św. odbędzie się dnia 4 października 1983 r. o godz. 11:00 w kościele św. Anny po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku SYN I NAJBLIŻSZA RODZINA

W najgłębszym smutku i pogrążeni w żalu zawiadamiamy, że w dniu 29 września 1983 r. zmarła, przeżywszy lat 74, nasza ukochana Mama, Tesciowa, Babcia i Prababcia

S. + P.
MATYŁDA WILAŃSKA
Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 4 października 1983 roku o godz. 12:30 z domu pogrzebowego Zarzew — komunalny (część katolicka).

CÓRKI z MEZAMI, I NAJBLIŻSZA RODZINA

ŁÓDŹ AKADEMICKA

Dziś rozpoczyna się kolejny rok akademicki 1983-84. Na studiach dziennych i dla pracujących w całym kraju podejmie naukę ponad 330 tys. osób. Wśród nich — około 50 tys. na pierwszym roku.

Co przyniesie nowy rok akademicki? Oto wypowiedź ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. BENONA MIŚKIEWICZA. — W nowy rok akademicki wkraczymy w nowych warunkach; następuje systematyczna normalizacja życia społecznego i politycznego w kraju. Możemy oczekiwać, że będzie ona miała wpływ na kształt pracy środowisk akademickich. Wydaje się, że są one postawie konstruktywnej, odpowiadającej potrzebom naszego państwa, zmierzająca przede wszystkim do zaspokajania najistotniejszych i najbliższych potrzeb. Działalność naszą chcemy poświęcić przede wszystkim pełnemu wdrożeniu w życie ustawy o szkolnictwie wyższym.

W nadchodzącym roku akademickim podejmiemy szeroko problemy wychowania młodzieży akademickiej. Zdajemy sobie sprawę, że właśnie w okresie studiów młody człowiek kształtuje swą osobowość,

światopogląd, ugruntowuje z reguły postawę życiową. Uważamy, iż przywrócenie funkcji wychowawczej szkole wyższej jest obywatelskim obowiązkiem i powinnością wszystkich nauczycieli akademickich.

enia. Zaobserwowaliśmy bowiem stosunkowo dużą ich rozbieżność w poszczególnych uczelniach. Powołane w ministerstwie zespoły dydaktyczno-naukowe przestudiują dokładnie programy i o ile zajdzie ta-

gramy w kierunku związania ich z potrzebami praktyki Chemy, aby nasi absolwenci mieli więcej umiejętności praktycznych. Z tym będzie się wiązało także sposob odbywania praktyk studenckich.

W nowym roku akademickim podejmiemy także szeroko działalność w celu stworzenia jak najlepszych warunków rozwoju i działalności studenckich organizacji młodzieżowych. Mamy dobre prognozy, bowiem młodzieży, tak również swoim zainteresowaniem obejmują one coraz to nowe dziedziny, rozszerzają działalność.

W nowym roku akademickim zamierzamy także rozstrzygnąć problem dziś kontrowersyjnie przyjmowany przez społeczeństwo, a mianowicie system stypendialny. Nie chcemy rozstrzygać tej kwestii za biurka, dlatego też od początku października zainicjujemy dyskusję nad wypracowaniem takiego modelu systemu stypendialnego, który by najbardziej odpowiadał młodzieży, ale który by zarazem mieścił się w obecnych możliwościach finansowych naszego państwa i został zaakceptowany przez społeczeństwo.

W NOWYM ROKU

Wypowiedź ministra nauki szkolnictwa i techniki

Dlatego też ministerstwo, w pełni zachowując samorządność uczelni, wypracowało dokument omawiający zasady metodologiczne i możliwe sposoby procesu wychowawczego w uczelniach. Chcielibyśmy również ujednoclić programy kształ-

ka potrzeba, zaproponują sposoby ich ujednoczenia. Zwracaliśmy uwagę na praktyczną stronę kształcenia, na większe zapoznanie studenta z jego przyszłym warsztatem pracy. Uważamy, że dzisiaj należy intensywnie przebudowywać pro-

Stare problemy — nowe nadzieje

Jak przebiegała tegoroczna rekrutacja na wyższe uczelnie? Jak rozłożyły się zainteresowania kandydatów na poszczególne kierunki studiów? Czy i jak nowa forma matury wpłynęła na poziom przygotowania kandydatów, wyniki egzaminów wstępnych? Mamy wzrost czy spadek zainteresowania studiami wyższymi? U początku nowego roku akademickiego 1983/1984 warto zadać odpowiedzi na te pytania, gwoli orientacji w tych sprawach, zasadniczych przecież dla szkolnictwa wyższego w obecnym roku i najbliższej perspektywie.

Zgodnie z resortowymi planami w bieżącym roku przygotowano w uczelniach podległych MNSZWiT około 42.200 miejsc dla kandydatów na pierwszy rok studiów. W porównaniu z rokiem poprzednim globalny limit został więc zmniejszony o 3.300 miejsc; wzięto bowiem pod uwagę nie tylko mniejsze zapotrzebowanie gospodarki krajowej na kadry z wyższym wykształceniem, ale także i niż demograficzny w rocznikach kończących w bieżącym roku szkoły średnie. Tradycyjnie

najwięcej miejsc czekało na chętnych na uniwersytetach — 16.300, najmniej zaś w akademiach ekonomicznych — 3.000. W pierwszym, lipcowym terminie do egzaminów wstępnych przystąpiło ponad 67.000 kandydatów, o około 7.400 mniej niż w ubiegłym roku. Liczba ta okazała się znacznie mniejsza od zakładanych szacunków. Najwięcej kandydatów zgłosiło się do uniwersytetów i szkół pedagogicznych, mniejsze powodzenie miały uczelnie techniczne, akademie ekonomiczne i rolnicze. Różna też była konkurencja na poszczególnych kierunkach. Tradycyjnie największym powodzeniem cieszyły się: psychologia, filologia, obce nowożytnie, elektronika, architektura, handel zagraniczny. Także kierunki pedagogiczne odnotowały dostatek kandydatów, na czym zapewne zawładnia Karta Nauczyciela. Tradycyjnie mało było chętnych na matematykę, fizykę, chemię, niektóre kierunki ekonomiczne i techniczne.

W pierwszym terminie egzaminu zdano pomyślnie około 41.000 osób. Indeksy wyższych

uczelniami uzyskało 37.000 osób, natomiast 4.000 nie przyjęto z braku miejsc na wybranych kierunkach. Egzamin wstępny „oblało” aż 26.000 kandydatów, czyli około 39 proc. Limit przyjęć został zatem wykorzystany w 83 proc. W uczelniach pozostało jeszcze ponad 5.000 wolnych miejsc.

W tej sytuacji wzorem lat ubiegłych i w tym roku przeprowadzono we wrześniu dodatkową rekrutację, zmniejszając jednak limity pozostałych miejsc. Ostatecznie, po dodatkowej rekrutacji, bilans przyjęć na pierwszy rok studiów zamknął się liczbą 42.000.

Jeśli do tego doliczyć wyniki rekrutacji w akademiach medycznych, uczelniach artystycznych, morskich, wojskowych, to łącznie w kraju na pierwszy rok studiów w wszystkich uczelniach wyższych zakwalifikowano około 59.000 osób. W sześciu łódzkich uczelniach cywilnych indeksy uzyskało w tym roku około 3.300 osób.

Jakie ogólne wnioski wypływają z tegorocznej rekrutacji? Po pierwsze okazało się, że spada systematycznie zaintereso-

wanie młodzieży studiami wyższymi, postępuje też ich feminizacja. Spadek zainteresowania studiami daje się wytknąć dostatecznie motywacji. Absolutnym wyższym uczelni coraz trudniej znaleźć pracę odpowiadającą ich kwalifikacjom zawodowym i aspiracjom. Coraz bardziej są też odczuwalne poważne dysproporcje płacone w momencie startu zawodowego między absolwentem szkoły wyższej a jego kolegą po technikum czy zasadniczej szkole zawodowej. Ba, często podejmują pracę pierwszą pracę magister, inżynier czy nawet lekarz zarabia mniej niż również początkujący robotnik niewykwalifikowany.

Jeśli idzie o poziom przygotowania zdających na studia, w tym roku nie był on wcale lepszy niż w latach poprzednich; nowe, rygorystyczne matury niewiele tu pomogły. Np. na wielu kierunkach humanistycznych kandydaci masowo „oblewali” egzamin z języka polskiego. Niedostatek wiedzy faktograficznej tradycyjnie towarzyszyły stare „grzechy”:

niezborność wypowiedzi, brak umiejętności analizy materiału i dokonywania syntez, uogólnień, wyprowadzania klarownych wniosków — generalnie nie najlepsze opanowanie umiejętności posługiwania się wiedzą wyniesioną ze szkoły.

Tradycyjnie wśród nowo przyjętych na studia najczęściej znalazło się absolwentów liceów ogólnokształcących — blisko 73 proc. ogółu. Spada nieco liczba kandydatów ze średnich szkół zawodowych, z dwóch powodów — po pierwsze nie wszyscy zdawali matury uprawniające do startu na studia, po drugie — znaczna jednak liczba nawet tych z maturami podjęła pracę po ukończeniu szkół, odkładając ewentualne podjęcie studiów na później.

W dalszym ciągu nie jest zbyt wielki odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej wśród „pierwszorzeczniaków”; w tym roku wynosi on około 33 proc., a pamiętajmy, że globalnie biorąc, młodzieży z owych kategorii społecznych jest ponad ośmiokrotnie więcej niż inteligentnej.

Nastąpiło pewne wyrównanie poziomu zdających, wywodzących się z różnych środowisk społecznych i terytorialnych. Zwiększa się ma żadnych różnic między przygotowaniem młodzieży ze wsi i małych miasteczek a absolwentów szkół wielkomiejskich, a jeśli już, to co najwyżej na korzyść tych pierwszych. Nie musi to jednak oznaczać wzrostu poziomu nauce w szkołach w mniejszych miejscowościach; raczej mamy tu do czynienia ze spadkiem poziomu nauki w szkołach „metropolitalnych”, jak to wynika z opinii komisji rekrutacyjnych.

Podsumowując, rzecz można, że przybyło raczej negatywnych niż pozytywnych. Pozostały nadal te same problemy, stare pytania i odpowiedzi, te same wątpliwości choć może nadzieje zmieniły się na lepsze. Zaczęliśmy przecie mozolnie porządkować i naprawiać całą naszą rzeczywistość społeczną, polityczną, gospodarczą, także i szkolnictwo. Może więc i tutaj doczekamy lepszych czasów?

(n)

By regulamin nie był fikcją

W sierpniu br. opublikowany został ramowy regulamin studiów dla szkół wyższych podległych resortowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Założenia regulaminu są już powszechnie znane, jak natomiast będzie wyglądało ich „przełożenie” praktyczne w poszczególnych uczelniach? O „przymiarkach” do nowego regulaminu w Politechnice Łódzkiej mówi jej rektor d.s. studenckich — prof. dr RAJMUND SOŁONIEWICZ:

— Na wstępie małe wyjaśnienie. Otóż w zarządzeniu o nowym regulaminie czytamy, że wchodzi on w życie od dnia podpisania, czyli 4 sierpnia br. Nie jest to możliwe, bowiem student, którym pozostało do uregulowania jakiejś zaległości z semestru letniego, musieli uporządkować te sprawy do końca września, jeszcze według zasad starego regulaminu. Nowy zatem będzie obowiązywał od tego roku akademickiego i to też niezupełnie od 1 października.

Przełożenie owej „ramówki” na praktykę, dostosowanie jej do potrzeb i specyfiki uczelni nie jest zadaniem łatwym, możliwym do zrealizowania z dnia na dzień, jeśli chce się uwzględnić opinie i wnioski wszystkich zainteresowanych, także studentów, jeżeli samorządność studencka nie ma być fikcją. Powołana została w PE specjalna komisja do spraw regulaminu, w której znaleźli się doświadczeni pedagodzy, prodekanowie wydziałów, przedstawiciele organizacji uczelnianych, młodzieży. Opracowany przez komisję projekt regulaminu poddany zostanie konsultacji wśród nauczycieli akademickich i studentów, a dopiero następnie, po uwzględnieniu ewentualnych wniosków i modyfikacji, zatwierdzony przez Senat.

Wstępne założenia projektu zostały już opracowane. Jeśli mowa o dostosowaniu regulaminu ramowego do specyfiki studiów w naszej uczelni technicznej, to można wyliczyć kilka najważniejszych założeń. Otóż np. z uwagi na wielość zajęć praktycznych, laboratoryjnych i ćwiczeń audytoryjnych, proponuje się, by były one zaliczane bezwzględnie i ostatecznie do końca semestru, w którym się odbywały, bez „poślizgów”, no to o gronie komplikacji życie uczelni i samych studentów. Studia techniczne szczególnie wymagają systematyczności, ciągłości nauki, pracy.

Co do obowiązku uczęszczania na wykłady, są różne propozycje — od obligatoryjności wszystkich aż do nie których tylko przedmiotów i rozników. Według innej koncepcji kwestie te rozstrzygnąłby Rada Wydziałowa na wniosek poszczególnych wydziałów. Oczywiście pożądanym byłoby, aby studenci uczęszczali możliwie na wszystkie wykłady, albo przynajmniej na większość z nich. Jeśli idzie o egzamin, przepis resortowy powiada, że student ma prawo do jednego egzaminu po-

prawkowego, ale nie precyzuje, czy tylko do jednego? Egzamin mają przecież różny stopień trudności. Najlepiej więc byłoby, gdyby Rada Wydziałowa decydowała ile razy można zdawać z poszczególnych przedmiotów. Inaczej bowiem mielibyśmy czystą fikcję, jako że egzaminatorzy po prostu mogliby nie wpisywać ocen niedostatecznych do indeksu, a by zapewnili sobie i studentom, jeżeli możliwość manewru. Kwestia ta wymaga więc zarówno precyzji, jasności, jednoznaczności, jak i elastyczności rozstrzygnięć.

Podobnie złożona jest kwestia powtarzania roku. Formalnie biorąc, możliwa jest tylko jedna powtórka w ciągu całego toku studiów. Wyjątkiem od tej reguły mogą być tylko szczególne wypadki losowe, np. choroba. W takiej jednak sytuacji każdy zagrożony student, nie tylko rzeczywiście chory, ale i zdrowy będzie kombinował stosowne zaświadczenie lekarskie, na tzw. wszelki wypadek. I tak owe szczególne wyjątki mogą stać się regułą. Przy ewentualnych powtórkach istotną jest też kwestia zaliczenia ocen z egzaminów zdanych już uprzednio z zakresu powtarzanego roku. Nasze studia są trudne i nie jest łatwo o wysoke oceny. Stać chyba będziemy zaliczać egzaminu zdane nawet na 3,5, a nie tylko na 4 i lepiej.

Myślimy też wiele o należytnym



Foto: A. Wach

uhonorowaniu studentów szczególnie wyróżniających się w nauce. Chcemy wprowadzić np. ocenę celującą i inne formy wyróżnień i nagród, także zasadę pierwszeństwa najlepszych przy naborze kandydatów do pracy w uczelni.

Jest jeszcze bardzo wiele szczegółów do przemyślenia, bardzo wiele problemów do rozwiązania, samych tylko spraw zasadniczych około trzydziestu, nie licząc drobniejszych. Myślę, że ostatecznie prace nad projektem regulaminu oraz konsultacje zostaną zakończone w listopadzie. Będziemy się spieszyć, ale wydaje się, że ważniejsze od pośpiechu jest by nowy regulamin był funkcjonalny i życiowy, aby stanowił rzeczywistą podstawę życia akademickiego, a nie był tylko martwą literą, ignorowaną i lekceważoną przez wszystkich fikcją.

(n)

Samorządnie ale zgodnie z prawem

Obecny rok akademicki wyższe uczelnie rozpoczynają w nowej sytuacji społeczno-politycznej, po zniesieniu w kraju stanu wojennego. Zmieniła się zatem ich sytuacja formalnoprawna. Podstawowe zasady ich działania określa oczywiście obowiązująca ustawa o szkolnictwie wyższym. Pewne jednak jej korekty wynikają z obowiązującej równocześnie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przetrwania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw z 21 lipca 1983 r.

Jak wobec tego przedstawia się faktyczna sytuacja formalnoprawna uczelni wyższych w świetle obowiązujących przepisów? Na pytanie to odpowiada wybitny znawca prawa, rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr JERZY WRÓBLEWSKI.



Foto: A. Wach

— Ustawa o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 r. stanowi rozsądny kompromis szeregu tendencji występujących w środowiskach akademickich. Została uchwalona w okresie stanu wojennego, ale jest obliczona na samorządne funkcjonowanie uczelni wyższych w zwykłych warunkach, a jej postanowienia — niezależnie od szeregu dyskusyjnych rozwiązań — stanowią zdecydowany postęp w stosunku do poprzednio obowiązującej regulacji prawnej.

Realizowana przez ustawę samorządność uczelni to samorządność normatywna i decyzyjna. Pierwsza polega na tym, że uczelnia sama decyduje o treści reguł, jakie ją obowiązują, zaś samorządność decyzyjna — na podejmowaniu decyzji dotyczących uczelni, przez jej własne organy. Ponadto ustawa określa zarówno samorządność poszczególnych uczelni (samorządność jednostkowa), jak też przewiduje samorządność wszystkich uczelni poprzez instytucję Rady

Głównej (samorządność zbiorowa). Oczywiście, że obowiązujące prawo zawsze określa ramy samorządności normatywnej i decyzyjnej wszelkich instytucji w państwie. Ustawa o szkolnictwie wyższym w sposób elastyczny określa ramy samorządności uczelni w wyróżnionych wyżej znaczeniach tego terminu. Podstawa wyznaczenia tych ram jest to, że uczelnia łączy cechy „państwowej jednostki organizacyjnej” posiadającej ustawowo określone zadania oraz cechy „samorządnej społeczności nauczycieli akademickich, studentów i pracowników szkoły”.

Najważniejsze czynniki zewnętrzne o charakterze prawnym określające zakres samorządności uczelni to postanowienia ustawy o szkolnictwie wyższym i ewentualnie innych ustaw oraz akty naczelnych organów administracji państwowej. Zaliczyć do nich można stanowienie uchwały Rady Głównej, która jednak jest ujmowana jako instytucja samorządności

zbiorowej. Podstawowym czynnikiem orawnym wewnętrznym jest statut uczelni, którego rola jest wyrazem samorządności normatywnej. Poza czynnikami prawnymi istnieje cały szereg czynników faktycznych wpływających na zakres samorządności uczelni.

Przepisy o szczególnej regulacji prawnej, o których mowa w pytaniu, określają ramy samorządności. Przewidują możliwość uchylecia uchwał stanowiących Rady Głównej, gdy są one sprzeczne z prawem lub interesem społecznym. Jest to więc kontrola samorządności zbiorowej szkół wyższych. Została ona zastrzeżona do decyzji prezesa Rady Ministrów działającego na wniosek właściwego ministra. Ponadto minister może zawiesić uprawnienia stanowiące kolegialnych organów szkoły na okres do 6 miesięcy (z wyłączeniem uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych) w razie gdy podejmują one działania niezgodne z prawem lub interesem społecznym, albo w razie bezczynności powodującej istotne szkody w realizacji zadań naukowo-badawczych, dydaktycznych lub wychowawczych. Uprawnienia te minister może przekazać odpowiednim organom jednoosobowym.

Zmiana zakresu samorządności decyzyjnej polega na uprawnieniu ministra do odwoływania rektora, prorektorów, dziekanów, dyrektorów instytutów kierunkowych i prodekanów, w warunkach podanych wyżej.

Ustawa o szczególnej regulacji prawnej zawiera więc postanowienia umożliwiające działania administracji, które ograniczają samorządność uczelni przewidzianą w ustawie o szkolnictwie wyższym. Rozsądna praktyka powinna wykażać, że w warunkach przetrwania kryzysu społeczno-ekonomicznego możliwe jest, by uczelnia jako państwowa jednostka organizacyjna i jako samorządna społeczność, spełniała swe zadania zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym bez stosowania przepisów o szczególnej regulacji prawnej.

(n)

TROCHE STATYSTYKI

Łódź jest drugim co do wielkości ośrodkiem akademickim w kraju, po Warszawie, aczkolwiek młodym, jako że pierwsze uczelnie wyższe w tym mieście powstały dopiero po wojnie. Jakże były początki Łodzi akademickiej? Jako pierwsze dekretem Rady Ministrów z dnia 24 maja 1945 roku zostały powołane dwie największe uczelnie — Uniwersytet Łódzki i Politechnika Łódzka. W 1948 r. powstała Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa. W roku 1950 z wydziałów lekarskich UE utworzono Akademię Medyczną. W 1958 r. powołano Wojskową Akademię Medyczną. Obecnie w Łodzi działa sześć uczelni cywilnych i jedna wojskowa.

Największą uczelnią jest Uniwersytet Łódzki. Od początku działalności do chwili obecnej UE opuściło już prawie 49.000 absolwentów. W bieżącym roku akademickim na sześciu wydziałach (31 kierunkach) tej uczelni będzie studiowało łącznie blisko 12.600 osób, w tym ponad 1.500 na pierwszym roku. Kadra naukowo-dydaktyczna UE liczy 1782 osoby, w tym 193 profesorów i docentów. Drugą z kolei szkołą wyższą to Politechnika Łódzka, kształcąca wysoko kwalifikowane kadry techniczne dla województwa łódzkiego i wielu ościennych. W ciągu 38 lat PE ukończyło 31.900 inżynierów. Obecnie na ośmiu wydzia-

łach tej uczelni studiować będzie 8.300 osób, w tym około 970 na pierwszym roku, w PE pracuje 1.440 nauczycieli akademickich, w tym 183 profesorów i docentów.

W następnej kolejności należy wymienić Łódzką Akademię Medyczną, w której dotąd zdobyło wykształcenie 9.000 lekarzy, stomatologów i farmaceutów. W obecnym roku akademickim studiować tu będzie na czterech wydziałach łącznie około 3.480 osób, a wśród nich 680 nowo przyjętych kandydatów na medyków. Kadra naukowo-dydaktyczna tej uczelni liczy 954 pracowników, w tym 124 profesorów i docentów.

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera to największa łódzka uczelnia artystyczna. Dotąd jej muru opuściło około 2.000 aktorów, reżyserów, operatorów. W bieżącym roku akademickim na trzech wydziałach tej uczelni studiować będzie łącznie 247 osób, w tym 81 na pierwszym roku. Zajęta w PWSFTWiT prowadzić będzie 133 nauczycieli akademickich, w tym 37 profesorów i docentów.

Ważną rolę w życiu akademickim Łodzi odgrywa też Wojskowa Akademia Medyczna, je dyna tego typu uczelnia w kraju, pracująca nie tylko na potrzeby swojego resortu, ale i ogólnospołeczne.

Wszystkich łódzkich uczelniach wyższych w bieżącym roku akademickim będzie studiować łącznie ponad 56.000 osób. Spośród nich około 3.700 to studenci pierwszego roku. Ta liczna grupa młodzieży będzie zdobywać wykształcenie zawodowe pod pieczą ponad 4.700 nauczycieli akademickich.

(n)

JAK SIĘ UCZYĆ?

Pytanie to spędza sen z powiek nie tylko początkującym studentom, ale i starym wygóm, którzy wszystkie egzaminy przedmiotowe mają już za sobą, a pozostał im do złożenia jeszcze tylko ten najważniejszy — dyplomowy. Przed każdym przecież egzaminem czuje się tę cholerną treść i na to nie ma mowy. Łuz psychiczny odzyskuje się dopiero, kiedy człowiek zobaczy wpisany do indeksu „pozytyw”...

Jak się więc uczyć, by na egzamin można było iść na pewniaka, bez drżączki w nogach, komórek? Ba! Wydawałoby się, że jeśli ktoś na tyle zdołał opanować umiejętność uczenia się, by przebrnąć przez egzamin wstępny na uczelnię, to i dalej nie powinien mieć większych kłopotów. Bóg tam, nieprawda! Bywa bowiem, że znakomici niegdyś uczniowie, już jako studenci łamią się na egzaminach w pierwszym semestrze, natomiast dawne szkolne elity na studiach radzą sobie koncertowo. W czym rzecz?

Cóż, studia to jednak nie szkółka. Tu trzeba wszystko samodzielnie, tu nikt nie przypilnuje, łopata do głowy nie należy. To raz. Po wtóre specyfika zajęć uczelnianych różni się znacznie od szkolnych. Po trzecie na studiach nie zalicza się niczego na raty, ciutajac stopniem, lecz z reguły sprawy kończy się na jednym podejściu, kiedy zdaje się cały materiał z danego przedmiotu, często bardzo obszerny. Wreszcie istnieje sprawa mają, jeśli idzie o tw.

pomoce naukowe, zwłaszcza podręczniki i skrypty, których na ogół zawsze brakuje. Na studiach trzeba jednak uczyć się inaczej niż w szkole. Repetitive studium mater — powtarzanie materiału nauki. To prawda, ale tylko częściowa. Samo mechaniczne „kuć” niewiele daje, o czym wiedzą doskonale ci, którym zdarzyło się „oblać” egzamin, mimo gruntownego „obkucia”. Pamięćowo opamiętany zbiór informacji nie stanowi bowiem jeszcze wiedzy, sam przez się. Wiedza to powien system, gdzie poszczególne informacje wiążą się ze sobą w określoną, funkcjonalną całość. Istotne jest zatem nie tylko przyswojenie i zapamiętanie iluś tam szczegółów z danej dziedziny, systemu; równie ważna jest znajomość rangi, miejsca i funkcji owych szczegółów w danym systemie. To sprawa podstawowa.

Natomiast efektywność uczenia się jest uzależniona od bardzo wielu czynników — obiektywnych i subiektywnych. Te pierwsze to tzw. pomoce naukowe, a więc podręczniki, skrypty, notatki, poza tym specyfika programu kształcenia, harmonogram zajęć, talenty wykładowców i ogół różnych spraw życiowych, bezpośrednio czy pośrednio absorbujących studiującego. Czynniki subiektywne to ogół cech osobowości: uzdolnienia, zainteresowania, potrzeby, aspiracje, motywacje, ambicja, temperament, wreszcie kondycja fizyczna.

Różnorodność warunków studiowania, jak i jednostkowych właściwości osobowych,

jest ogromna. Jasne, że nie jest możliwe dopasowanie ogółu warunków zewnętrznych do wszystkich studentów indywidualności, nie da się np. opracować podręcznika dostosowanego do każdego z osobna, żaden też wykładowca nie jest w stanie uwzględnić indywidualnych predyspozycji i możliwości wszystkich studentów. To pewne.

Każdy zatem sam musi dostosować się do warunków i swoich własnych możliwości, wypracować sobie najbardziej dla siebie odpowiedni i efektywny system uczenia się. Wypada tu zacząć od poznania samego siebie; warto też zaznajomić się z różnymi technikami i metodami pracy umysłowej, dobrze najlepsze dla siebie. Na ten temat można tutaj polecić kilka znakomitych opracowań S. Rudniańskiego — „Technologia pracy umysłowej”, Z. Pietraszkińskiego — „Sztuka uczenia się” i „Psychologia pracy umysłowej”, K. Wojciechowskiego — „Praca umysłowa. Podręcznik samokształcenia”. Na koniec sprawa najważniejsza — uczyć się trzeba systematycznie! Nie dopiero przed egzaminem, w ostatniej chwili, lecz w ciągu całego semestru, z dnia na dzień. Przy tym nie tylko przyswajając wiedzę, ugruntowywać ją, lecz i sumiennie sprawdzać, kontrolować i na bieżąco korygować, uzupełniać ewentualne braki. To daje na ogół bardzo dobre wyniki, zapewnia wysoką efektywność uczenia się, rzetelną wiedzę, a im ona większa, pewniejsza, tym mniejsza fraza przed egzaminem. Zatem powodzenia!

Nie rościmy sobie prawa do monopolu

ZWRACAM SIĘ DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY OKRĘGOWEJ ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH W ŁODZI — STANISŁAWA JANIKA

— Niezwykle trudno cię złapać i „zmusić” do krótkiej choćby rozmowy.

— Wiesz, początek roku akademickiego, więc spraw organizacyjnych sporo. Do tego ostatnia narada aktywu ZSP w Uniejowie, spotkanie z władzami miasta a i sprawy własne też trzeba załatwić. Musiałem zaliczyć jeszcze egzamin. Jak widzisz czasu nie mam za dużo.

— A propos narady. O czym mówiliście.

— Ustalaliśmy główne kierunki działania i zamierzenia na ten rok. Dla naszego środowiska narada ta miała dodatkowy aspekt. Na nasz, łódzian, wniosek uchwalono apel do środowiska akademickiego o czynna poparcie idei budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. Natomiast sprawy ogólnopolskie tam poruszone to kwestia uczestnictwa studentów w życiu szkoły, sprawy bytowe oraz szeroko pojęte problemy kultury, ale o tym o ile wiem rozmawiałem z Tadeuszem Poradą.

— Tak. Wrócimy jednak może na nasze łódzkie podwórko. Iu macie w tej chwili członków?

— Ponad 1.500. Zbliżamy się do dwóch tysięcy. Stanowi to około 10 procent studiujących stacjonarnie na wszystkich łódzkich uczelniach i jest przeciętną krajową.

— Choć jesteście największą organizacją studencką to skupiacie jednak tylko 10 procent wszystkich studentów. Czy wobec tego możecie wypowiadać się w imieniu całego środowiska?

— Nie rościmy i nie rościliśmy sobie takiego prawa. Jesteśmy za pluralizmem organizacyjnym.

Nie narzucamy swoich poglądów. Uważamy, że powinny być jak najszybciej powstać samorzady studenckie przy poszczególnych uczelniach. Ale do tej pory brakowało i jak narazie, na wielu uczelniach, brakuje statutu. Przecież dopiero jego zatwierdzenie pozwoli określić pozycję samorządu studenckiego. Tak czy inaczej w tym roku akademickim czekają nas wybory do tych samorządów. Musimy się jako organizacja przygotować na ciężkie chwile i ewentualnie na wiele rozczarowań z tym związanych. Jesteśmy dopiero na dorobku, wypracowujemy sobie zaufanie u kolegów. Istniejemy, co prawda, faktycznie od końca listopada ub. roku ale praktycznie działamy niewiele ponad pół roku. Główne poparcie mamy na młodszych latach. Np. prawie cała rada uczelniana Uniwersytetu Łódzkiego to studenci II roku.

Niemniej jesteście dla wielu organów administracji jedyną organizacją studencką.

Faktycznie spotykamy się z takim stanowiskiem i bronimy się przed nim z różnym skutkiem. Istnieją przecież na uczelniach inne organizacje młodzieżowe, jak: ZSMP, ZMW, ZHP czy AZS.

Tak. Ale te organizacje, poza AZS, traktują środowisko studenckie marginalnie w swojej działalności.

— Ale są i na szczubie ministerstwa traktowani jesteśmy jednakowo. Aby coś zostało postanowione musi być zgoda wszystkich. Taka zasada liberum veto.

Zmieniamy temat. Co uważasz za najważniejsze do załatwienia w tym roku?

— Po pierwsze: umocnienie organizacji tam gdzie już jest i budowa tam gdzie nas nie ma. Na uczelniach artystycznych. W stosunku do studentów tych uczelni wychodzimy z założenia, że artysta powinien tworzyć i nie musi być od razu dziatwą. Chociaż jeżeli chce to nie stać na przeszkodzie. To istotna zmiana w stosunku do okresu SZSP.

Po drugie: walka o poziom życia i rozwoju studentów. Nowy system stypendialny przewidyuje obniżenie stypendium o 1000 zł. Pieniądze te pójdą na dofinansowanie stołówek. Naszym zdaniem w ten sposób sankcjonujemy niegospodarność. Tamten rok doprowadził do wyłudzenia tych placówek. Jeżeli student ma oddać kartkę miesną i zapłacić 4.500 zł, to ja się wcale nie dziwię, że do tego doszło. Studenci podnieśli się w sztuce kulinarnej i sami nagminnie pieczą. Nie jest to źle, jeżeli ktoś się czegoś nauczy, ale czy o to chodzi.

Po trzecie: nowy system stypendialny musi być przekonsultowany przez całe środowisko i musi być na to czas. Nie może powtórzyć się sytuacja z roku ubiegłego, że zmiany w systemie stypendialnym zostały przedstawione od opłini tuż przed sesją egzaminacyjną. Takie sprawy trzeba dyskutować przez cały rok.

Np. moim zdaniem kartki na posiłki powinny być wartościowe a nie na określony dzień.

Po czwarte: szeroko pojęta sprawa zdrowotna studenta. Młodzi ludzie przychodzą na studia nie reprezentują już w masie zdrowego pokolenia, ale nie może się ta sytuacja pogłębiać w trakcie studiów. Szczególnie niebezpiecznym jest wzrost nerwicy. Czas sprzyja szerzeniu się właśnie chorób psychicznych.

Rok ten nie będzie zapewne łatwy. Proponuję spotkanie w czerwcu 1984 roku. Dziękuję za rozmowę.

— Dziękuję również i zapraszam.

(Jez-m)

Studencka kultura

Rozmowa z Tadeuszem Poradą, o-sobą odpowiedzialną za sprawę kultury w Radzie Okręgowej ZSP, koncentruje się wokół spraw „Alma Artu”. Dla nie wtajemniczonych wyjaśnienie, że chodzi o Akademickie Biuro Kultury i Sztuki „Alma Art”. Przedmiotem działalności biura ma być w głównej mierze mecenat, w szerokim tego słowa znaczeniu, nad studenckim ruchem artystycznym, upowszechnianiem kultury oraz organizacją studenckiego ruchu kulturalnego. Pomysł powstania takiej instytucji zrodził się w październiku 1982 r. na sejmiku studenckich działaczy kultury w Jankowicach pod Poznaniem. Uchwala kongresu ZSP z 22 listopada 1982 r. został przyjęty jako jeden z kierunków pracy organizacji. Drugie plenum Rady Naczelnej ZSP ustaliło zasady działalności „Alma Artu”. Tyle historii.

Środowisko studenckie dostarczało, dostarcza i dostarczać będzie kulturze narodowej wielu twórców. Nie miejsce tutaj na wymienianie całej plejady artystów wywodzących się z klubów studenckich. Jak do tej pory paradoksem tej sytuacji polega m.in. na tym, że np. studenci piosenkarze kiedy z nieopierzonych plisdat stawali się już dojrzałymi artystami, byli przejmowani przez Estradę

czy kluby PSJ przynoszą tym instytucjom niemały dochód. Za każdy występ Marka Grechuty czy Bogusława Meca w klubie studenckim płaci się ze studenckiej kieszeni z 60-procentowym zyskiem dla tych przedsiębiorstw. Oprócz chęci przełamania monopolu Estrady czy PSJ, zaistniał drugi niezwykle istotny czynnik obligujący do jak najszybszego wprowadzenia słów w czyn. Pojawiła się groźba zamknięcia wielu klubów studenckich. Istniejące dotychczas nie wystarczają na najbardziej elementarne potrzeby klubów, a posiadany przez nie majątek jest w rozsypce, więc na fundusze jakie ma dostarczać „Alma Art” czeka się z niecierpliwością. Ale zarobione pieniądze nie będą przeznaczane wyłącznie na zabawę. W uchwale kongresu zapisane jest m.in. utworzenie funduszu stypendialnego dla młodych twórców, sfinansowanie twórczym warunków do profesjonalizacji i prowadzenie działalności reklamowej.

Wszystko co do tej pory zostało powiedziane dotyczy całości ruchu studenckiego. A jak jest w Łodzi? Zdaniem Tadeusza Porady, przyszłego dyrektora oddziału „Alma Artu”, w listopadzie ruszy dział koncertowy, a na początek przyszłego roku następane działy powinny rozpocząć pracę. Planuje

się otwarcie ośrodka wideotelewizyjnego oraz zapewnienie materiałów dla twórców sztuki użytkowej. Wszystko również wskazuje na to, że zostanie utworzona galeria, w której oprócz obrazy, wyrobów studenckich artystów, będzie również można dokonać ich zakupu. Jest wazakże jedna niezwykle istotna przeszkoda w pełnym rozwinięciu skrzydeł, a mianowicie brak pieniędzy potrzebnych na urzeczywistnienie tych planów. Innym słowem brak kapitału zakładowego. I tak znaleźliśmy się w punkcie wyjścia.

Co prawda zabiegów związane z powstaniem „Alma Artu” zajmują centralne miejsce w umysłach działaczy kultury z budynku przy ul. Piórkowskiej 77, niemniej na tym świat się nie kończy. Przeprowadził prywatną misję obracającą się wokół sztandarowej angii imprezy środowiska akademickiego miasta, a mianowicie spotkania teatralnych. Zdaniem działaczy ZSP spotkania takie nie mają jak na razie szans powrotu, a to ze względu nie tyle na brak organizatorów, co na brak oddolnego ruchu teatralnego w środowisku studenckim. W kraju istnieje 2-3 teatry na niższym poziomie, ale nie jest to jeszcze zjawisko masowe. Z przeprowadzonych

rozmów wynika jednak, że stwierdzenie takie nie może być jednoznaczne. W tej chwili działają w kraju teatry związane z ZSP i teatry pod patronatem poszczególnych uczelni. I tutaj jest pieś po-grzebany. Środowisko studenckie jest w dalszym ciągu podzielone i fakt posiadania przez ZSP monopolu mecenatu nad kulturą nie jest zbyt przychylnie widziany. Od tego kto zorganizowałby takie spotkania, zależy który z teatrów na nie przyjdzie. Niemniej dobrze by się stało, gdyby doszło do zorganizowania takiej imprezy. Takie wnioski udało się wyciągnąć z działalności własnej agencji „Gallupa”. Tek więc w nadchodzącym roku akademickim 1983/84 nie będzie danym uczestniczyć w Łodzi w spotkaniach teatralnych.

Plany komitetu kultury przy Radzie Okręgowej ZSP przewidują kontynuację innych cyklicznych imprez, a mianowicie przeglądu piosenkarzy studenckich tzw. „Bazar”, przegląd zespołów muzycznych oraz konkursu literackiego, którego celem jest stworzenie studenckiego środowiska literackiego. A powstający „Alma Art” ma zapewnić najwybitniejszym z nich możliwość wydania własnych utworów.

(Jez-m)

„Tydzień adaptacyjny”

Rada osiedla studenckiego przy ul. Lumumby awię drugi rok pracy rozpoczyna od tzw. tygodnia adaptacyjnego. Będzie on trwał od 8 do 18 października i jego zadaniem jest poznanie studentów i roku z życiem osiedla. Codziennie w godzinach popołudniowych w różnych osiedlowych klubach zaplanowano kolejne imprezy.

Elżbieta Adamiak wraz z Andrzejem Fomiczelskim wystąpi w poniedziałek w klubie „Babilina”. W środę w „Hadisie” zaprezentują się młodzi łódzcy piosenkarze studenckcy a w piątek w „Pretorze” Przemysław Gintrowski zajmie czas tym, którym uda się zdobyć tego dnia miejsce w klubie. Piątek rozpocznie 3 dni tanecznych szaleństw. Również w piątek o godzinie 18 w Studenckim Teatrze „Pstrąg — grupa 86” przedstawi w lokalu przy ul. Wólczańskiej 74 sztukę opartą na tekstach Stanisława Baraszczyka „Noc po nocy”.

Sobota, 18 października to dzień, w którym zaplanowane giełde podręczników. Zakończy ten tydzień rozrywkowy poniedziałkowy występ Zbigniewa Książka. Przez cały czas trwania tygodnia adaptacyjnego członkowie Studenckiej Agencji Fotograficznej będą prezentowali w klubie „Babilina” wystawę zdjęć pt. „Studenti”. Są to prace przedstawiające życie środowiska studenckiego.

Zaplanowane z dużym rozmachem przywitanie nowych mieszkańców osiedla w kolejnym roku akademickim jest tylko preludem do osiedlowej pracy Komisji Kultury Rady Osiedla. Chcielibyśmy pokazać inną kulturę od tej ogólnie dostępnej mówi Jerzy Czubak, przewodniczący komisji. Nie elitarna i zastrzeżona oczywiście dla środowiska akademickiego ale nasza — własna.

Po tygodniu adaptacyjnym, planujemy po raz pierwszy, fukusówkę dla wszystkich mieszkańców. Mamy już zgodę rektora uniwersytetu, gospodarza osiedla, na wykorzystanie w tym celu osiedlowej stołówki. Zważywszy wielkość imprezy jest to praktyczne jedyne miejsce na takie przedsięwzięcie. Również po raz pierwszy w tym roku zorganizujemy sylwestra z ogólnie dostępnym stołem. Może uda nam się załatwić występ dobrego zespołu muzycznego.

Jeszcze w tym roku, w połowie listopada, mamy w planie „mały kabareton”. 3-4 dobre kabarety studenckie z kraju zaprosimy do nas. Ze impreza chwył tego jesteśmy pewni. W lutym drugi „Łódz-stoek” czyli przegląd najlepszych piosenkarzy laureatów kolejnych festiwali krakowskich.

Przy omawianiu imprez tygodnia adaptacyjnego wspomnieliśmy o Studenckim Teatrze „Pstrąg” istniejącym od 30 lat przy Uniwersytecie Łódzkim. Oprócz kolejnych premier kierownicy tej placówki planują również prezentację w foyer teatru prac młodych łódzkich artystów — studentów i absolwentów PWSSP. Cykl ten rozpocznie w połowie października wystawa Witolda Warzywoły obecnego pracownika naukowego tej uczelni.

O planach i dniu codziennym akademickiego centrum kultury „Siedemki” pisaliśmy miesiąc temu. W tej chwili kończy się w klubie zaplanowany remont lokalu. Po jego zakończeniu klub wrzawia działalność.

W październiku największymi przywilejami będą się cieszyć studenci I roku. Do „Siedemki” bilet wstępu będzie dla nich o wiele tańszy niż dla innych słuchaczy łódzkich uczelni. Zapewne jednak i pierwsi i drudzy będą uczestniczyć aktywnie w życiu klubu, tym bardziej, że program działalności zapowiada się atrakcyjnie.

(Jez-m)

W rozmowie z przewodniczącym Rady Okręgowej ZSP padło stwierdzenie, że jedna z najważniejszych spraw do załatwienia w tym roku przez organizację jest kwestia zdrowia studentów. Młodzi ludzie, w większości przypadków cierpią na różnego rodzaju dolegliwości związane z wadami postawy, układem krążenia czy nerwicami. Trzeba zaznaczyć, że temat ten jest podnoszony przez kolejne pokolenia działaczy studenckich i pracowników studiów WF istniejących przy uczelniach. Ongiś Uniwersytet Łódzki był iniektorem rozszerzenia obowiązkowych zajęć sportowych na wszystkie lata studiów. A problem, jak istniał, tak istnieje i pogłębia się. Nie wiem, jaki jest stan na innych, wyższych uczelniach w kraju, podaję, że nie o wiele lepszy. Jednak u nas w Łodzi można zaobserwować zastawiające zjawisko. Spadek zainteresowania zajęciami sportowymi postępuje równocześnie ze spadkiem wartości sportu wycieczkowego w Akademickim Związku Sportowym — jedynej organizacji studenckiej, w której nazwie znajduje się słowo sport.

czc AZS muszą zdać sobie sprawę, że nie zrobiono wszystkiego co należy, dla dobra sportu wycieczkowego w łódzkim środowisku akademickim, i że taki sport można tylko tworzyć na stadionie przy ul. Lumumby, bo tam są do tego warunki i są dobrzy fachowcy. Uwaga ta dotyczy sekcji lekkiej atletyki.



Na plus jednak Zarządu Środowiskowego należy zaliczyć fakt, że są do tej pory jeszcze w II lidze w sytuacji, gdy inni potentaci w Łodzi z tej ligi spadają.

W tym roku kalendaryzowanym nastąpiła kolejna zmiana zarządu. Jednym z głównych haseł nowych władz jest doprowadzenie do utworzenia silnej reprezentacji łódzkich akademików w lekkiej atletyce. Ponieważ sekretarzem Zarządu Środowiskowego został mianowany inny olimpijczyk, uczestnik

wspomnianej już olimpiady mgr Stanisław Wagner, więc można mieć nadzieję, że tym razem słowa obróca się w czyn. Z drugiej jednak strony co będzie jeżeli dojdzie do kolejnej zmiany władz i powstania kolejnej koncepcji. Sportu wycieczkowego nie buduje się rok, dwa, proces ten musi trwać o wiele dłużej. Mielimy nadzieję, że tym razem kolejne roczniki studentów i działaczy będą konsekwentne w działaniu.

Mówiliśmy do tej pory o sporcie wycieczkowym wśród studentów. A co ze sportem dla sportu a nie wyniku? Z cyfr przedstawionych w Zarządzie Środowiskowym AZS wynika, że w tym roku wjechało na obóz sportowe z Akademii Medycznej 262 studentów, z uniwersytetu 155, z politechniki 241, z PWSFTviT — 28 osób oraz z Akademią Muzyczną — 33 akademików. Praktycznie każdy, kto wyraził chęć wzięcia udziału w czynnym, sportowym wycieczkowym mógł na taki obóz wjechać. Obóz zostały zorganizowane w głównej mierze dzięki wysiłkowi uczelnianych klubów AZS i pracowników studium WF. Proponowane konkurencje obejmowały sporta game dycyplin sportowych. Odbył się nawet obóz brzydka sportowego.

W każdym razie dopóty nie będzie się o sporcie akademickim mówiło, dopóki nie będzie on miał wyżytków w postaci dobrych wyników w sporcie wycieczkowym, który swoim oddziaływaniem zachęca szerze rzesze łódzkich studentów do uprawiania sportu dla siebie samego.

(Jez-m)

Kolumnę opracował — Zbigniew S. Nowak, Maciej Sierowski

Przysięga w CSOP

Wczoraj w Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi odbyła się przysięga kolejnej grupy słuchaczy Szkoły Podchorążych Rezerwy...

Przysięgę przyjął komendant CSOP - ptk MARIAN ANYSZ. Zaszczycił złożenia ślubowania na sztandar jednostki dostąpił wyróżniający się w służbie i szkoleniu słuchacz: sier. pchor. WALDEMAR WALIGORA...

Delegacja podchorążych złożyła wczoraj symboliczną wiązkę kwiatów pod pomnikiem Oficerów i Podchorążych Politycznych poległych w walce o umocnienie władzy ludowej w Polsce...

(SK)

Dziś włączono ogrzewanie

Na tę decyzję mieszkańcy Łodzi oczekiwali ostatnio coraz niedcierpliwiej. Fala chłódów spowodowała, iż sprawa włączenia centralnego systemu ogrzewania stała się aktualna...

W sobotę dyspozytor inżyniera wojewódzkiego poinformował o decyzji prezydenta Instytucji Przedsiębiorstwa Komunalne. Od poniedziałku bowiem rozpoczyna pracę lokalne kotłownie...

W sobotę i w niedzielę trwały zaplanowane przez PWIKOL prace konserwacyjne jednej z łódzkich magistrali wodociągowych. Spowodowało to obniżenie ciśnienia wody najbardziej odczuwalne w mieszkaniach Widzewa i Rekin...

„Arlekin” w Jugosławii

29 września br. rozpoczęło się tournée łódzkiego Teatru Lalek „Arlekin” w Jugosławii...

Lalkarze łódzcy wystąpią w Lublianie, prezentując tam dwa spektakle: „O Zwyrodniałe Muzykante” Jana Wilkowskiego...

„Wiadukt” zaprasza

Działający przy ZŁ ZSMP Klub Młodych Pisarzy „Wiadukt” zaprasza na spotkanie z dyrektorem łódzkiego oddziału KAW - JERZYM WAWRZAKIEM...



DARUJ KREW RATUJ ŻYCIĘ!

Strażackie inicjatywy

W Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łodzi zainaugurowano w ubiegłym tygodniu rok szkolenia politycznego i doskonalenia zawodowego kadry pożarniczej...

Łódzcy strażacy chętnie współpracują z organizacjami młodzieżowymi. W tym roku odbył się m. in. obóz szkoleniowy zorganizowany specjalnie dla harcerskich drużyn pożarniczych...

(M.)

Trudności pabianickiej gospodarki komunalnej

Pabianice to drugi pod względem liczby mieszkańców ośrodek w województwie. Jak każde miasto, Pabianice stale rozbudowują się - powstają nowe osiedla, rozwija się budownictwo jednorodzinne...

tychmiastowego rozwiązania wymaga problem wysypiska śmieci, ponieważ używane do dziś wysypisko przy ul. Casowskiego zostało już zapelnione. Nowe wysypisko w Pałeczce oddalone jest o 30 km od miasta...

Działalność Zakładu Gazownictwa Bezwzględowego jest całkowicie uzależniona od odgórnego rozdzielnictwa butli i gazu. Choć zakład jest przygotowany do założenia 600 nowych instalacji...

Złącza długości ulic w Pabianicach wynosi prawie 130 kilometrów, z tego tylko połowa posiada nawierzchnię bitumiczną lub ulepszoną (kostka, płyty). Nawierzchnie bitumiczne na trasach, po których jeżdżą autobusy...

DE - Dziennik Łódzki - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej. Prasa Książka Ruch. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe...

Prasa Książka Ruch. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe. Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „Dzi” Łódź skr. pocz. 89...

CO GDZIE KIEDY - Logo of the newspaper with a stylized 'CO' and 'KIEDY'.

Table with 2 columns: Information type and phone number. Includes 'Informacja PKO', 'Informacja o usługach', 'Dworce Centralny'.

TELEFON ZAUFANIA - czynnny w godz. 15-17 rano w dni wolne od pracy - cała doba...

MUZEUM - HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (Gdańska 13) - godz. 11-17. Porostale muzea nieczynne.

ZOO czynne od godz. 9 do 17 (kasa do 16). OGRÓD BOTANICZNY czynny od godz. 9 do zmroku.

KINA - BAŁTYK - Ucieczka z Nowego Jorku USA od lat 18 oraz pokaz filmów z okazji XXXV-lecia...

WOLNOSC - „Wampir z Teratu” cses. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20.

STUDIO - „Gorączka sobotniej nocy” USA od lat 18, godz. 17, 19, 21.

STYL - Muzyka filmowa Jana Kantego Pawluskiewicza - „Pejzaz horyzontalny” pol. od lat 12, godz. 18, 20.

DKM - Husjon - Hitchcock - mistrz filmu czarnego - godz. 17, 19, 21.

OKA - „Ocalić miasto” pol. od lat 12, godz. 18, 20. „Król Cyganów” USA od lat 18, godz. 19, 21.

Okradł ciotkę i sąsiada

17 września pewna mieszkanka Bałut została napađnietą przed drzwiami swego mieszkania. Sprawca sadł jej dwa silne uderzenia pięcią w głowę...

dowała się w stanie nieźreżym. Po kilku silnych uderzeniach pięcią w twarz napađnietą stracił przytomność, a wtedy rabuś zabral mu zegarek i pieniądze - 3 tys. zł.

Telefon dla rodziców

Od 3 października w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Łodzi czynny będzie „Telefon dla rodziców”...

funkcjonariusze DUSW Łódź-Bałuty, którzy wszczęli postępowanie w obu sprawach, ustalili, że zarówno napađnietą kobietą, jak i mężczyzną, rozpoznał sprawcę, Stwierdzono, iż jest to 18-letni Wojciech W., który niedawno zbiegł z zakładu poprawczego...

Pokaz w „Wisła”

Wytwórnia Filmów Oświatowych zaprasza na kolejny pokaz autorski do kina „Wisła”. Dziś 3 października, prezentowane będą filmy ANDRZEJA BARAŃSKIEGO: „Strumień”, „Wyprowadzenie”, „Historia żołnierza”, „Miaś”, „Projekcja zaczyna się o godz. 17.”...

Wytwórnia Filmów Oświatowych zaprasza na kolejny pokaz autorski do kina „Wisła”. Dziś 3 października, prezentowane będą filmy ANDRZEJA BARAŃSKIEGO: „Strumień”, „Wyprowadzenie”, „Historia żołnierza”, „Miaś”, „Projekcja zaczyna się o godz. 17.”...

O pozycji eksportera na rynkach zagranicznych decyduje przede wszystkim jakość i nowoczesność oferowanych towarów. W aktualnych, kryzysowych warunkach, polscy producenci nie wykazują niestety żadnego zainteresowania tymi cechami będącymi najważniejszymi wyróżnikami przyciągającymi klientów. Zapoznając się z danymi, tak Najwyższej Izby Kontroli jak i Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości dojdź można do wniosku, że jakość naszych towarów nie odpowiada w żadnym stopniu poziomowi tzw. potencjału wytwórczego przemysłu i w dość istotnym stopniu odbiega od standardu światowego.

Przeprowadzone kontrole potwierdzają wzrost wadliwości wielu wyrobów przemysłowych a wśród nich kuchni gazowych z piekarnikiem, oświetleniowego sprzętu domowego, wyrobów chemii gospodarczej. Złe dzieje się także z jakością samochodów osobowych, domowego sprzętu elektronicznego, wyrobów przemysłu maszynowego, mebli, tkanin i artykułów przemysłu spożywczego. Dotyczy to zarówno tzw. jakości typu, a więc udatności konstrukcji jak i jakości wykonawstwa. Z informacji o jakości towarów przeznaczonych na eksport opracowanych przez NIK wynika, że w roku ubiegłym w 40 grupach asortymentowych poddanych kontroli tylko w dwóch (maszyny drogowe i kable energetyczne) nie było ocen negatywnych. Najgorzej wypadły magnetyfony z warszawskiego „Kasprzaka” (38,3 proc. wadliwych wyrobów), żurawie budowlane ze „Stalowej Woli”, rowery z bydgoskiego „Rometu”, a także szkło kryształowe i wyroby z niego. Zdarzają się i takie kurioza, że 100 procent wyrobów badanej pod względem jakości grupy towarowej, posiadało wady. Tak było między innymi w zakładzie w Białkach LZPS „Skogar”, w zakładach skórzanym w Ślemiechach i obuwniczym w Oleśnicy.

W ubiegłym roku prawo do oznaczenia własnych wyrobów znakiem „Q” — symbolem światowego poziomu jakości miało tylko 1746 wyrobów tj. o blisko 17 proc. mniej niż 2 lata temu. Również ilość „I” zmniejszyła się o ponad 23 proc. W tym roku utrzymała się spadkowa tendencja. W czerwcu 1983 zarejestrowanych było tylko 1671 znaków „Q”. Szczególny niepokój wzbudza fakt, że niska jakość odnosi się również do wyrobów licencyjnych, a więc tych, które w założeniu miały być nośnikami nowoczesności i jakości, a także pewną ofertą eksportową. Licencyjne wrota, przez które miały płynąć nowinki technologiczne okazały się jednak zbyt wąskie.

Utarło się, i to dość powszechnie powiedzenie, że kryzys i reforma zgilotynowały jakość. Jeszcze rok temu twierdzenie to było w dużej części prawdziwe. W ogromnej

ilości rozwiązań legislacyjnych związanych z reformą gospodarczą sprawa jakości zginęła i trzeba było sporo czasu aby weszły w życie uregulowania prawne zmieniające tę sytuację. Decyzje z września 1982 roku i z czerwca br. wprowadziły wiele ustaleń modyfikujących pierwotne założenia reformy gospodarczej. Brakuje jednakże ostatecznych rozwiązań, przysiętojowej kropki nad „i” finalizującej problem jakości. Praktycznie nie zrobiono nie aby powiązać poziom produkcji, a więc jakość z płacami. Nie wykorzystuje się premii jako środka pobudzającego wydajność i jakość. Potrącenia z funduszu premiowego i nagród, nieliczne zresz-

Zła jakość utrudnia handel zagraniczny

ta, mają na ogół charakter dyscyplinarny i nie są stosowane za obniżenie jakości. Ogólnosiłowa tendencja jest maksymalizacja jakości we wszystkich jej przejawach. W państwach uprzemysłowionych mnożą się systemy atestacji i kwalifikacji jakościowej towarów przed ich dopuszczeniem do powszechnego obrotu rynkowego. W Polsce ciągle jeszcze jesteśmy na etapie projektów. Cena i pozytywna propozycja Ośrodka Jakości Produkcji Przemysłu Lekkiego w sprawie atestacji nowych wyrobów przemysłowych wiodących, nie znalazła poparcia w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego i Lekkiego, a to z powodu rzekomej niezgodności z

ustawą o przedsiębiorstwie państwowym. Realizuje się specyficzne formy zaopatrzenia rynku poprzez tzw. zamówienia rządowe, lokowane w przemyśle. Państwo dostarcza producentom wszystko, w zamian za produkcję oczekiwaną przez rynek. Jest więc wspaniała okazja, aby wymusić na zakładach odpowiedzialną jakość ich wyrobów. Centrum podnosi jednak kwestię niezgodności z tzw. duchem reformy. Odpowiedź na to jest co prawda enigmatyczna, jasna jest natomiast na inne pytanie — co na to zdrowy rozsądek?!

Niska jakość produkcji eksportowej osłabia i to znacznie zainteresowanie polskimi wyrobami na obcych rynkach, uniemożliwia naszą ekspansję, a co gorsza powoduje utratę już zdobytych pozycji. Jak wynika z rocznego raportu opracowanego przez Instytut Konjunktury i Can Handlu Zagranicznego w roku ubiegłym na skutek złej jakości pilotowej partii tysięcy ciągników dla Pakistanu, tamtejszy partner zrezygnował z dostaw polskich maszyn i nie podpisał kontraktu. Na skutek złego wykonawstwa kombajnów „Bizon-Super” byliśmy zmuszeni sprzedać je na innych rynkach niż amerykański, tracąc na tym sumę blisko 800 tys. dolarów. Nie trzeba dodawać, że rynek Stanów Zjednoczonych jest w tym zakresie, dla nas stracony.

Z badań NIK wynika, że w rezultacie niskiej jakości eksportowanych wyrobów na Zachód ponosimy straty co najmniej 10 procent całej wartości eksportu do II obszaru. Zła jakość eksportowanych wyrobów dotyczy zarówno towarów nowych jak i tradycyjnych w tym także wyrobów przemysłu odzieżowego, dziewiarstwa, tkanin. W lipcu tego roku minister handlu zagranicznego zwrócił się do Ośrodka Badania Jakości Produkcji Przemysłu Lekkiego i „Polcarga” z prośbą o maksymalne rozszerzenie badań jakości i kontroli towarów przemysłowych wiodących przygotowanych do wysyłki. Badania te są wykonywane na zlecenie centrali handlu zagranicznego. Aby mogły się stać one pełniejsze konieczne jest jasne uregulowanie problemu odpowiedzialności materialnej „Polcarga” za wykonywaną kontrolę. Sugeruje się aby w przypadkach kiedy jednostka kontrolująca zatwierdziła partię towaru do wysyłki, a odbiorca zagraniczny zakwestionował jakość „Polcarga” odpowiadał materialnie za swoje błędy. Wypada sądzić, że ten w sumie drobny problem techniczny zostanie uregulowany. Z drugiej strony ciekawy fakt, że MHZ wykazuje coraz większe zainteresowanie jakością. Potrzebny jest także, co niedawno podnosił „Życie Gospodarcze”, jednolity system informacji o jakościowej dyskwalifikacji towarów eksportowanych oraz ewidencji strat i kosztów wynikających z wysyłki towarów o nieodpowiedniej jakości. (z. ch.)

Nie lubie poniedziałków.

Koszule, skarpety czy ciepła bielizna kupić trudno. Dlatego też wyciągamy z wnętrza szaf — i mam też sporo rzeczy wreszcie oddalone do lamusa. Tu i tam trafił się rozpruty brzoś, gdzie indziej przydałoby się przeliczować kołnierzyk czy zacerować dziurę. Namawiamy nasze Czytelniczki, by te drobne przeróbki i reperacje starały się wykonać same. W dalszym ciągu bowiem nie sposób doprosić się przeróbki w usługowym punkcie. Niestety, nikomu się to nie opłaca i nie tu nie pomoże ustawiczne wanie, że skoro są kłopoty z zakupem nowych rzeczy, trzeba przynajmniej używać starych.

Jednak nawet ci, którzy chcą i potrafią sami coś zrobić, napotykają barierę nie do pokonania.

— Cóż z tego, że umiem sama co nieco uszyć — skarży się jedna z naszych czytelniczek — i mam też sporo rzeczy do przeróbki i reperacji, skoro trudno nawet o zwykłe nici. Nie sposób wymienić sepsanego suwaka, w sklepach brakuje zwykłych tasemek, nie mówiąc już o przysłowionej gumie do maszek, która stała się rarytasem czy też bawelnicze do cerowania skarpet, której kiedyś było do koloru i wyboru w każdym państworylnym sklepie.

O te pozorne tylko drobniakiś mało troszczyć się zarówno producenci, jak i handlowcy, tymczasem ich niedostatek jest tyłd dokuczliwy, co niezmierzają. Apelujemy więc do jednych i drugich, by uzupełnili te luki. Zima bowiem za pasem i nie uda się jej tak jak lata „opękać” w podkoszulku i sandałkach noszonych na bosa nogi. (E. L.)

Ślady po kornikach

Jeśli mebel pokryty jest zniszczoną politurą, wtedy nacieramy go powierzchnię wodą

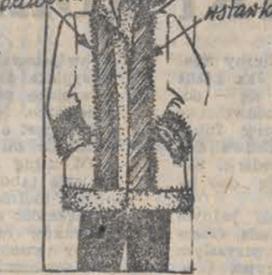


amoniakalna (dla zmiekczenia politury) i usuwamy ją np. szorstkim papierem. Teraz rozprawiamy się ze śladami po kornikach. Najlepiej strzykawką wprowadzamy w otwory preparat „Antox”. Potem dobieramy drewno — można strugać koleczki, ale prościej wykorzystywać wykalczki, szpilki szwajskie lub zapałki. Drewnka moczymy w kleju „Wikoł” i zatykamy nimi dziurki. Teraz czeka nas trudny proces szlifowania i polerowania. Końcowa faza, to pokrycie powierzchni bejca i politurowanie. (r)

Ogórek nie śpiewa

Tego, że ogórek nie śpiewa dowiódł już jednoznacznie poeta. Ale król sezonu: ogórek ma wiele innych zalet, o których pamiętać warto. Najpierw krótka metryczka: pochodzi z Indii, należy do rodziny dyniowatych, zawiera tylko nieznaczna ilość witamin. Kiszone ogórki mają więcej kalorii niż surowe i są łatwiej strawne. Sok z ogórka ochładza ususza i organizmu nadmiar wody. Jest też świetnym kosmetykiem: wygładza zmarszczki, wybiela skórę, siłaga pory i... uwaga — leczy lekkie oparzenia, o czym w szale opalania warto pamiętać. Trzeba też wiedzieć, że łączenie w sałatce ogórków z pomidorami szkodzi pomidorom. Niezszona one witaminę C za to w kiszonej ogórkach drobnoustroje produkują tę witaminę. Choć więc ogórek śpiewać nie może, jednak może sporo. (r)

Zrób to sam: Kurtka jak nowa



się przyłapana. Zatem ratujemy kurtkę! Metody może być kilka. Najprostszą to obrabowanie jej 10-12 cm lamówką z „misią”. Na szwie ozdabiamy całość jakąś taśmą. Można też, przeprowadzając takie „remont”, zmienić zupełnie instalując zupełnie odleża bardzo modne zatraski, albo wielkie haftki. Inna metoda powiększenia kurtki to obcięcie jej szeroka lamówką uszytą z przepikowanego materiału (najlepiej gładkiego). Jeśli stara kurtka np. z przodu trochę się przerwała lub wyplamała, można naszyć pasy z jakiegos materiału sztebnując je kolorowymi nitkami. Na ogół przyróbki takie stają się rekawymi. Im więc takie wydłużająco-odbielające zabiegi przydadzą się najbardziej. (r)

CO*PODAĆ Roladki z mortadeli

Mortadela nie należy do najchętniej kupowanych wędlin. Ale może warto spróbować wykorzystania ją na roladki. Potrzeba: pół kg mortadeli, 30 dkg pieczarek, mała cebula, 2 łyżki posiekanej zieleniny, 3/4 szklanki piwa, sól, pieprz, łyżka tłuszczu, kiełbase krojony w plastry w poprzek. Pieczarki i cebulę do odparowania soku smażymy na tłuszczu dodając przyprawę. Następnie układamy je na plasterkach kiełbasy i zwijamy (obwiązujemy nitką lub zapinamy specjalnym spinaczem). Takie roladki podsmażamy na rumiano. Następnie należy wlać piwo, przykryć rondel i dusić pod przykryciem 15 minut. Roladki podajemy z ryżem lub ziemniakami i surówką. (r)

W tym tygodniu składamy zienia imieninowe: Teresom, Gerardom (3), Rozellom, Franciszkom (4), Apolinarym, Marcellim, Rajmundom (5), Arturom, Brunonom (6), Małom (7), Brygdom, Felsgom (8), Dionizym, Ludwikom Wincencym (9)

Do następnego spotkania w przyszły poniedziałek!

CICHE MASZYNY

Takiej sytuacji nie pamięta ani 20-letni stażem dzielnik Mirosław Andrzejczak, który w „Bistonie” pracuje od początku istnienia fabryki, ani starszy mistrz Mirosław Górski, także związany z tym przedsiębiorstwem od jego początków, ani też kierownik oddziału maszyn cylindrycznych — Zdzisław Bieniaszczyk. Na jednej z sal dzielnik cylindrycznej stoi prawie połowa maszyn. Z innych schodzą dzianiny, uwiązają się przy nich ludzie, a te stoją cicho. Padające na nie z góry światło jarzeniówek (bo nie sposób przecieć tak od razu zmienić oświetlenie), jakby jeszcze podkreśla ten bezruch. Bezczynność, o czym mówią tu wszyscy, nie z wyboru, ale z konieczności. Na drugiej sali dzielnik maszyn cylindrycznych jest znacznie lepiej. Ale i tu 15 proc. maszyn nie ma obsady. Z Bieniaszczyk nie ukrywa jak boli go denerwuje taka sytuacja. W „Bistonie” jest od 1973 roku, kiedy to ruszyła produkcja na wydziale teksturowni. Trzy lata później pracował przy rozruchu dzielnik. Były wówczas rozmaite trudności. Ale takich kłopotów z ludźmi nie pamięta. Czy wobec tego można się dziwić, pyta — naszemu oburzeniu na polonijne firmy, na prywatyzację, którzy podkradają ludzi? To oni przecież spowodowali tę lawinę podań o zwolnienie.

Starszy mistrz Górski dołożyłby do tego i inne przyczyny. Na przykład młodzi nie lubią trykmanowej pracy więc gdy tylko ruszy oddział produkcyjny Instytutu Przemysłu Włókienniczego zaraz nospawają się podania. Ludzie woleli prace na jedną zmianę. Ale przecież było i wiele innych odesąd. Do pracy w „Bistonie” przychodzili i tacy ludzie, którzy najpierw przeszli przez wszystkie możliwe zakłady. Wszędzie szukali łatwego zarobku. A faktycznie w „Bistonie” nie ma.

— I pieniądze — zdaniem Mirosława Andrzejczaka — mają znaczenie. Na dzielnik normy nie są małe, a zarobek surowiec szedł kiepski, zgrzebiał, pęki, zryw, człowiek się narobił, a portfel chudy. Teraz sytuacja trochę się zmieniła. Dla dyrektora naczelnego „Bistonu” — Włodzimierza Wojtasa — niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnych przedsiębiorstwa jest największym problemem. W ostatnich latach zabory zmalała o ponad 1400 osób. Ubyło głównie pracowników bezpośrednio obsługujących maszyn. Na przykład w wydziale teksturowania brakuje 120 osób, w przewijalni co najmniej set-

ka, w dzielnik około 200. Trudności „Bistonu”, która jest nie tylko producentem gotowych dzianin, ale i przede na rajstopy czy inne wyroby dziewiarzskie, odbijają się oczywiście i na jej kooperantach. Nie mogą oni na przykład doczekać się niektórych asortymentów przed. O ile bowiem tonażowo „Biston” jako tako wywiązuje się z umów, a nawet z zbytem niektórych asortymentów jak na przykład elastilu surowego, miała w trzecim kwartale kłopoty, to brak pełnej obsady w przewijalni sprawia, że w innych gatunkach przed spadek produkcji sięgnął 70-80 proc. Gdy zaś przywrócić się pracy dzielnikowi to i tu sytuacja wygląda niewesoło. Inwestycja, która jak zakładano, miała dostarczać 7.200 ton dzianin do konfekcjonowania rocznie, w tym roku

(Ewa Łukasiewicz)

przyniesie miała — jak planowano — produkcję rzędu 4.400 ton dzianin. Ale już teraz w „Bistonie” przewidują, że nie będzie to osiągalne, dzielnikarzy ubył bowiem w ostatnich latach najwięcej. Stąd też skorygowano plan do 3 tys. 650 ton dzianin. Najprostszym rozwiązaniem — mówi w „Bistonie” — to przyjąć ludzi. Ale z tym najtrudniej. Chętnych do pracy szukano aż w Puławach. Wyjazd wydawał się udany. Podpisano około setki wstępnych umów. Ale jak na razie pracuje nie więcej niż 30 osób.

— Powszechnie mówi się: przesłuchaj ludzi z administracji do maszyn! Łatwo powiedzieć — wzdycha dyrektor Wojtas. — Na przestrzeni roku ograniczyliśmy o 100 osób administrację. Czy myślisz pani, że choć jedna osoba z tych, z którymi przyszło się pożegnać poszła na produkcję? A przecież proponowaliśmy. — Trzeba więc było poszukać innego środka, który by choć w części pozwolił zatrzeć te „dziury” w zatrudnieniu — mówi przewodniczący Rady Pracowniczej Andrzej Modrzejewski. Problem ten wielokrotnie stawialiśmy w czasie zebrań Rady Pracowniczej. Myśleliśmy nawet o sprzedaży części mały przy-

datnych maszyn lub o ich wydzierżawieniu. Nie znaleźliśmy jednak amatorów. Dziś przynieramy się do innego rozwiązania. Chodziłoby nam o otwarcie filii naszego przedsiębiorstwa w tych częściach kraju, gdzie są ręce do pracy. Ale wiadomo, że to trochę musi potrać. Rozwiązaniem na dziś, dzięki któremu już udało się nieco złagodzić problem, są nowe, motywacyjne systemy płac. Innowacją w naszym przedsiębiorstwie są premie płacone od określonego pułapu zarobku akordowego. Najogólniej wygląda to tak: im wyższy zarobek akordowy, tym wyższa premia. — Dzięki dodatkowemu wysiłkowi ludzi, dla których zachęta stały się dodatkowe pieniądze, mamy wyższą produkcję. — mówi Z. Bieniaszczyk. — U nas w dzielnik maszyn cylindrycz-

ubytku ludzi, ale część — mówi kierownik wydziału wykonania przedz — Jacek Poliszkievicz. — U nas brakuje jednej trzeciej pracowników aby w pełni wykorzystać park maszynowy całego wydziału. Najwięcej w ostatnim czasie odechodilo pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Obecnie znaleźliśmy się w grupie przedsiębiorstw o szczególnie złym stanie dla gospodarki narodowej i jako taki zakład możemy przedłużyć okres wypowiedzenia pracy przez pracownika o pół roku. Ja sam skorzystałem już z tej ustawy w stosunku do trzech osób, bezpośrednio obsługujących maszyn. Może część ludzi uda nam się zatrzymać, a jeśli nie, to daję nam to przynajmniej trochę czasu na odbudowywanie załogi.

— Dlatego właśnie dyrektor Wojtas uważa, że bez modernizacji niektórych wydziałów, wymiary maszyn na bardziej wydajne nie uda się rozwiązać problemów z zatrudnieniem. Na przykład w wydziale teksturowni maszyn są już bardzo przestarzałe. Ekspertyza, którą zrobiła Politechnika Łódzka, mówi, że jeśli nie zdecydujemy się na kupno w najbliższym czasie nowych urządzeń, to co rok więcej pieniędzy będziemy wkładać w kupno części. A w efekcie po 4 latach te urządzenia będą już zupełnie wygaszone. To się po prostu nie opłaca. Wszyscy leczymy, że uchwała rządu nr 7 o rozwoju przedalnicstwa pomoże producentom, którzy mają podobne problemy. Bo z własnych środków nie uda się przeprowadzić tych modernizacji.

Na biurku dyrektora Wojtasa leży zakładowy program oszczędzania i przeciwdziałania inflacji. Co jest w nim najważniejsze? — W porównaniu z innymi cichymi maszynami — mówi dyrektor — wszystkie problemy wydają się małe. To one bowiem napełniają koszyk produkcji a wraz z nimi inflację. Mówimy więc w tym programie jak łagodzić i te inne straty, ale przede wszystkim chodzi o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych. Na razie dzięki płacom motywacyjnym coś dągnęło. Ale do optymizmu, co tu ukrywać, daleko... — Oczywiście w ten sposób nie uda się zrekomensować całego

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego

Łódź, ul. Traktorowa 170
ZATRUDNI OD ZARAZ

n.w. pracowników:

- maszynistów chłodniczych,
- elektryków
- monterów instalacji urządzeń sanitarnych,
- spawaczy elektryczno-gazowych,
- stolarza lub cieśla,
- robotników niewykwalifikowanych — kobiety, do pracy na produkcji wyrobów kulinarnych, owoców i lodów.

Informacji udziela dział kadr przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Traktorowa 170, p. nr 10 w godz. 8—15, tel. 52-80-61.

2944-k

MECHANICY MASZYN BIUROWYCH:

Włodzimierz Adamczewski,
Kazimierz Pawlak i Sławomir Michalski
Z R Z E S Z E N I
w Spółdzielni Rzemieślniczej „ELEKTROMETAL”
w Łodzi przy ul. A. Struga nr 3,
O F E R U J A
swoje usługi w zakresie:
NAPRAW I KONSERWACJI
wszystkich typów kopiarek firmy RANK XEROX oraz CANON NP 200.

Gwarantują szybką, solidną i taną obsługę.
Zgłoszenia prosimy kierować pod nr telefonów: 256-77, 350-06 i 445-53.

3120-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „MARKO” w ŁODZI

zatrudnią

pracownika na stanowisko kierownika sekcji bhp.

Osoby zainteresowane proszone są o złożenie w dziale kadr przedsiębiorstwa (Łódź, ul. Wólczańska 128, tel. 664-55) następujących dokumentów:

1. Życiorys.
2. Kwestionariusz osobowy.
3. Odpis dyplomu.

2805-k

DYREKCJA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W UNIEJOWIE, ul. Ogrodowa 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST INSTRUKTORÓW MUZYKI I TAŃCA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie GOK, tel. 74

3076-k

ZAPISY

Kombinat Maszyn Włókienniczych „POLMATEX — WIFAMA”

wspólnie z Łódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy, ul. Sienkiewicza 63

OGŁASZAJĄ ZAPISY

kandydatów do:
1-rocznego dochodzącego
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

dla młodzieży w wieku 16—18 lat, w zawodach:

TOKARZ, FREZER, ŚLUSARZ-WIERTACZ.

▼ Zakład zapewni absolwentom hufca pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w średnim studium zawodowym.

▼ Kandydaci winni przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie o uczęszczaniu do ostatniej klasy. 2 fotografie, kartę zdrowia.

▼ Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego kombinatu, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, tel. 817-80 wew. 267.

2842-k

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W ZGIERZU,

ul. 17 Stycznia 14, tel. 16-29-22
ORGANIZUJE
w roku szkolnym 1983—1984

NASTĘPUJĄCE KURSY:

- ♦ kierowców kat. B
- ♦ bukiciarstwa
- ♦ małej gastronomii
- ♦ kroju i szycia dla dorosłych
- ♦ 3-letni kroju i szycia dla młodzieży po szkole podstawowej
- ♦ dziewiarstwa ręcznego
- ♦ haftu maszynowego
- ♦ obsługi „Fiata 126”
- ♦ kwalifikacyjny — mechaniki pojazdowej.

2997-k

Przedsiębiorstwo Organizacji i Informatyki „EMA — EKOMA”

Łódź, ul. Aleksandrowska 67/93.

ZATRUDNI

KIEROWNIKA STACJI EMC,

wymagane wykształcenie wyższe, przygotowanie informatyczne oraz 5-letni staż na stanowiskach kierowniczych.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w dziale kadr, tel. 52-56-04.

3190-k

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy Łódź — Polesie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1983 r. o godz. 10 w Słobodzie Zajętych Ruchomości w Łodzi przy ulicy Naftowej nr 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu osobowego marki „Zastawa” typu 750, nr rej. LDF 7090, nr silnika 070674, nr podwozia 047078, rok produkcji: 1983, stan licznika 11.121 km, oszacowanego na kwotę złotych 60.000. Cena wywołania wynosi 45.000 zł.

Samochód oglądać można w dniach 4 i 5 października 1983 roku w godzinach od 11 do 13 pod wyżej podanym adresem.

W przypadku niedojścia licytacji do skutku w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się dnia 12 października 1983 roku o godz. 10 pod wyżej podanym adresem. Cena wywołania w drugim terminie wynosi połowę ceny szacunkowej.

2743-k

OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY OCZYSZCZANIA MIAST

w ŁODZI, ul. OKOPOWA 79/85 (dzielnica Bałuty, obok parku Promienistych)

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

● inżynierów lub techników mechaników (również absolwentów PL na staż pracy) na stanowiska konstruktorów;

● maszynistkę,

● samodzielną księgową — kasjera,

● ślusarza do prac badawczych w laboratorium (wskazane posiadanie dyplomu technika mechanika).

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych, tel. 779-48; 751-10 w. 88 oraz 55-51-18.

3036-k

FILIA BIURA OGŁOSZEŃ ul. Sienkiewicza 3/5 w godz. 9.30-16.30

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że z szeregu naszych ubyli:

STANISŁAW JASICA

zmarły 21. IX. 1983 r. nieustraszonego działacza społecznego na polu krzewienia kultury teatralnej, w szczególności organizatora amatorskiego ruchu artystycznego w środowisku robotniczym, b. wiceprezes OW TKT w Łodzi.

HENRYK RYL

zmarły 24. IX. 1983 r., wybitny artysta, reżyser i działacz teatru lalek, długoletni dyrektor PTL „Arlekin” w Łodzi, wychowawca wielu pokoleń talkarzy polskich.

Obaj Zmarli byli honorowymi członkami naszego Towarzystwa.

Cześć ich pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE ZARZĄD WOJEWÓDZKI W ŁODZI TOWARZYSTWA KULTURY TEATRALNEJ

Wyrazy najgłębszego współczucia kierownikowi administracyjnemu

URSULI OLEJNICZAK

z powodu nagłej śmierci

składają: O J C A PRZYJACIELE I NAJBLIŻSI WSPÓLPRACOWNICY z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA w ŁODZI

Dnia 28 września 1983 r., przeżywszy 73 lat, zmarł nasz ukochany Ojciec

S. + P. WACŁAW CZARNECKI

emerytowany pracownik Zakładów Miesnych w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Dół, w dniu 3 października 1983 r. o godz. 14 o czym powiadomiamy pogrążeni w smutku i żałobie SYN z ŻONĄ i RODZINA.

Drogim Kolegom adiunktom Dr dr med.

HALINIE I JANOWI PLEWIŃSKIM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

składają: M A T K I KIEROWNIK i WSPÓLPRACOWNICY z KLINIKI CHIRURGII SZCZĘKOWEJ AM

Koledze

ADAMOWI ŚLEZAKOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

składają: O J C A DYREKCJA, ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE oraz KOLEŻANKI i KOŁEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-REMONTOWEGO HANDLU i USŁUG „BUDREM” w ŁODZI

Serdeczne wyrazy współczucia Koledze

ENZ. HENZYKOWI INGIELEWICZOWI

z powodu śmierci

składają: O J C A KOLEŻANKI i KOŁEDZY z ZESPOŁU MASZYN PAPIERNICZYCH PL

Serdeczne wyrazy współczucia Kol. Kol.

BARBARZE I BOGDANOWI GALANTOM

z powodu śmierci

składają: O J C A — T E S C I A NAUCZYCIELE ZESPOŁU SZKÓL PAPIERNICZO POLIGRAFICZNYCH oraz PRACOWNICY WARSZTATÓW SZKOLNYCH

Dziś o Radiu

PONIEDZIAŁEK, 3 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Komunikaty. 8.10 „Obserwacje”. 8.20 Melodie. 8.30 Przegląd prasy. 8.55 Melodie. 8.45 Zolnierski zwiast. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Z nagrań Jacka Skubikowskiego. 13.30 Z tańcem przez wieki. 14.00 Wład. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 14.55 Nowy kodeks drogowy. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualność. 17.25

Przygoda z piosenką. 18.00 Wład. 18.05 Gorący temat. 18.15 Jazz dla wszystkich. 19.00 Dziennik. 19.20 Muzyka. 19.30 „Drzewo szczęścia”. 19.40 Wład. 20.10 W kilku taktach w kilku słowach. 20.10 Koncert żywcem. 20.40 Opowiadania pisarzy NRD. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Bilet do rajku. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.25 Zbliżenia. 22.35 Z historii muzyki. 22.57 Komunikaty. 23.00 Wład. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

8.00 Wład. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej

piosenki. 8.30 Poranna serenada. 9.00 „Gra w klasy” — odc. 320. Muzyka, która lubi J. Krusk. 9.50 „Powróć na wyspy” — odc. 20. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Relaks w stereo. 12.00 Radio Moskwa. 12.25 w stronę jazzu. 13.00 Wład. 13.05 Serwis informacyjny (L.). 13.10 „Dzieś się minut o...” — fel. (L.). 13.20 Muzyka na telefon. 14.00 Z malowanej skrzyni. 14.25 „Powróć na wyspy” — odc. 14.35 Orkiestra i ich soliści. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.30 Folklor z różnych stron świata. 16.00 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy. 17.00 Wład. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wiecej w filmarmoni. 20.50 Wład. 20.55 Wieczorne refleksje. 21.00 Klasyki jazzu. 21.30 „Literatura i muzyka”.

PROGRAM III

10.00 Rowerek przez Węgry. 10.30 Jazz z Nowego Orleanu. 11.00 Prosto z kraju. 11.30 Muzyczny Interklub. 11.47 „Tu Polskie Radio Warszawa”. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Pamiętniki oficerów. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Mistrzowskie bałuty. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sport w Trójce. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Erich Maria Remarque „Noc w Lizbonie” — odc. 10. 19.30 Trzech swingów... 19.50 „Tu Polskie Radio Warszawa” — odc. 28. 20.00 Studio nagran. 20.45 Klub Trójki. 21.00 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki cz. 2. 22.05 „24 godziny w 10 minut” i informacje sportowe. 22.15 Muzyka duszy. 22.45 Wydawnictwa i ich autorzy: „Iskry” 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.35 Wiersze Oskara Miłosza — odc. 2.

PROGRAM IV

8.05 Świat wokół nas. 9.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 9.50 Suplement muzyczny. 10.00 Pomać i zrozumieć. 10.30 „Matyslakowie” odc. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Muzyczne impresje. 13.00 Świat wokół nas.

TELEWIZJA

13.30 TTR
13.25 NURT
15.55 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
16.00 Zwierzęci oraz film produkcji amerykańskiej „Jana z dzungli” (5)
17.00 Dziennik
17.15 Echo stadionów
17.35 Pozdrowienia z festiwalu — Złota Praha 83 — prod. CSRS
18.20 Wiadomości (L)
18.50 Dobranoc — „Smutny osiołek”
19.00 „Diagnoza” — nowe teki
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji — Fritz Hochwalder — „Święty eksperyment”
22.05 Rolnicze rozmowy
22.15 Dziennik
22.35 Program public.

Serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom pochowania drogiego nam zwłok

S. + P.

TEODORA ENGLERA

składka pogrzebna w smutku

RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia

KOLEŻANEC JADWIDZE WYGANOWSKIEJ

z powodu zgonu

MĘŻA

składają: KOLEŻANKI i KOŁEDZY z DRUGIEGO URZĘDU SKARBOWEGO oraz WYDZIAŁU FINANSOWEGO ŁÓDZ ŚRÓDMIEŚCIE

KOL.

KAZIMIERZE GWARDZIE

wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

O J C A

składają: KOLEŻANKI i KOŁEDZY z LUNAPARKU

W dniu 27 września 1983 roku zmarł tragicznie w wieku lat 38

S. + P.

ZBIGNIEW PASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października br. o godz. 12 z kaplicy Cmentarza Komunalnego — Dół.

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem żegnamy

JANUSZA WALTERA

uczestnika antyhitlerowskiego ruchu oporu, b. więźnia obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka oraz Neuengamme, towarzysza sztuki drukarskiej, zasłużonego działacza kombatanckiego i społecznego PRL, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim OOP i in. odznaczeniami, którego pogrzeb odbędzie się w dn. 4. 10. br. (wtorek) o godz. 14 na Starym Cmentarzu (w części ewangelickiej). W naszych sercach pozostanie żywy na zawsze!

GRONO OŚWIECIMIĄKÓW

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy, że w dniu 13 września 1983 r. zmarł nagle podczas wylotu w Wielkiej Brytanii

S. + P.

JANUSZ WALTER

przeżywszy lat 62

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 4 października 1983 r. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej (w części ewangelickiej).

ZONA, CÓRKA, MATKA, SIOSTRY I POZOSTAŁA RODZINA

Serdeczne podziękowania Proboszczowi ks. dr Z. Czosnykowskiemu, księgom dr J. Jachimowski i H. Górze z parafii św. Antoniego, Prezesowi dr Z. Zieniewiczowi i Kolegom z Koła Zw. Inw. Woj. Łódz-Bałuty oraz Wojewódzkiego Zw. Inw. Woj. Koleżankom i Kolegom z zakładów pracy, Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sasiadom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych tragicznie zmarłego naszego ukochanego Męża i Tatusia

S. + P.

KAZIMIERZA WOŁOSZKA

składają: ZONA z CÓRKAMI



WIDZEW — GKS KATOWICE 0:0

Improwizacja ze „szwedzką zadyszka”

W dziesiątej kolejce ekstraklasy piłkarze Widzewa podejmowali na własnym boisku jedynastkę katowickiego GKS. Spotkanie rozegrane w sobotę na widowskim stadionie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

WIDZEW: MLYNARCZYK — KAMINSKI, WÓJCIK, WIJAS, MYSLINSKI — WRAGA, KAJRYS, ROMKE (od 75 min. FILIPCZAK), GIEREK (od 46 min. LESZCZYK) — DZIEKANOWSKI, SMOLAREK.

GKS: FIEK — MATYS, ZAJĄC, PIEKARCZYK (od 46 min. GÓRNIK), NOWAK — MORCINEK, BIEGUN (od 78 min. RZESZUTEK), KRZYŻOŚĆ, CHMAJ — FURTOK, HETMAŃSKI.

W niektórych przedmeczowych dywagacjach zapowiadano dobre (jeśli już nie znakomite) widowisko piłkarskie przy rekordowej frekwencji na widowni. Przemawiały, zdaniem komentatorów, dwa względy. Pierwszy, bo Widzew jako jedyna polska drużyna awansowała do drugiej rundy rozgrywek o europejskie puchary, co szanujący się kibice powinni udokumentować stawieniem się na trybunie. Drugi, to przyjazd do Łodzi jedynastki GKS, która potrafiła spłatać figla, nie tylko grającym w totalizatora (najlepiej do wódki bo porażka Widzewa w Katowicach — w poprzedniej rundzie rozgrywek ligowych).

sprawdził się. Nie było widowskiej najwyższej miary. Nie dopisał także kibice, bowiem trybuny w wielu miejscach świeciły pustkami. Natomiast sprawdziła się ostatnia, a przynajmniej najbardziej prawdopodobna, prognoza: górnicy z Katowic sprawili niespodziankę. Wywieźli z Łodzi jeden punkt, nie będąc faworytami sobotniego meczu na widowskim stadionie.

I o to mieli pretensje do piłkarzy Widzewa obecni na stadionie sympatycy piłki nożnej. Widzewiacy zmarowali bowiem szanse zakolekcjonowania spotkania korzystniejszym dla siebie rezultatem.

Wynik nie może zadowolić gospodarzy. Tym bardziej że widzowie mieli przez 80 minut gry zdecydowaną przewagę. Świadczy o tym chociażby bilans rzutów różnych

(132 dla Widzewa), zaledwie dwukrotna obecność z piłką zawodników GKS w polu karnym bramki widzewskiej w 33 minutach gry i połowy, czy też mnogość sytuacji ofensywnych, stworzonych przez gospodarzy w okolicach bramki Fieka. Widzew miał zdecydowaną przewagę, wobec której bezradni byli na ogół katowiczcy piłkarze, rydujący w dzielnicę dostępu do własnej bramki. Nie potrafili znaleźć klucza na otwarcie katowickiego zamka napastnicy Widzewa. Przy zmasowanej obronie GKS, nie mogli przytoczyć szansy ani próby przedarcia się do bramki przez pole karne przeciwnika, ani też strzali spoza „szesnastki” (tych zresztą było jak na lekarstwo). Czy była szansa uzyskania przez Widzew dwóch punktów w sobotnim meczu z GKS? Byłaby, w przypadku wzięcia na swoje barki przez któregoś z zawodników drużyny łódzkiej odpowiedzialności za dyrygowanie poczynaniami ofensywnymi zespołu. Takiego „dyrygenta” zabrakło. Indywidualnie improwizacje, na domiar tego że „szwedzka zadyszka” (bo każdy chyba z ostających sobotni mecz zdawał sobie sprawę, że widzowie nie zdążyli jeszcze odpocząć po pucharowej drodze), nie mogły więc przynieść korzyści w postaci zwycięstwa.

WIESŁAW WRÓBEL

W SKROCIE

BOKS. Tytuł mistrzów Polski zdobyli pięściarze warszawskiej Legii, którzy w decydującym meczu pokonali gwardię 10:4. Wicemistrzostwo kraju przypadło Czarnym ze Słupska, a gwardziści zajęli trzecie miejsce.

ŻUŻEL. W ekstraklasie żużlowej mistrzostwo Polski przypadło zespołowi gorzowskiej Stali, która w końcowej tabeli wyprzedziła Unię Leszno i Apator z Torunia. Do II ligi spadł żużlowy lubelski Motor.

GYMNASTYKA. Mistrzostwo Polski w gimnastyce artystycznej wywalczyła D. Leonard-Kozłowska, kandydująca także do ekipy polskiej na listopadowe MŚ w Strasburgu.

KARTINGI. W Bydgoszczy finiszowali w ramach tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski kartingowcy. Tytuł wywalczył Klub Kartingowy z Nysy.

TENIS. W finale tegorocznych rozgrywek o Puchar Davisa spotkała się reprezentacja Szwecji i Australii. Szwedzi pokonali w półfinale Argentynę a Australijczyki zwyciężyli Francję.

PIŁKA NOŻNA. Eliminacje olimpijskie: Indie — Arabia Saudyjska 1:2. Nowa Zelandia — Tajwan 2:0. Zimbabwowie — Etiopia 3:2. W meczu do ME do lat 16 RFN zwyciężyła Szwecja 2:0, zapewniając sobie awans do kolejnej rundy rozgrywek.

JEŹDZICTWO. Ekipa Dragonu z Nowellie wygrała decydujące zawody w Sopocie i zdobyła puchar kraju. Drużyna Bogusławickiego Klubu Jeździeckiego uplasowała się na piątej pozycji.



Nie ma mocnych na siódmkę Anilany

Mistrzowie Polski piłkarze rezerwy Anilany są po trzech kolejkach mistrzowskich spotkań samodzielnym liderem rozgrywek i drużyna która jako jedyna nie doznała jeszcze do tej pory porażki. W sobotę łódzka siódemka pokonała AZS AWF Gorzów 3:2 (13:11). Najlepiej bramek dla Anilany zdobyli: Dziuba 4 i Kosma 7. W niedzielę Anilany wygrała natomiast 3:2 (13:13), a najwięcej bramek strzelił: Kosma 13 i Dziuba 3.

Beniaminek rozgrywek mistrzowskich walczył najlepiej jak umiał. Niestety umiejętności tej drużyny były za słabe by pokonać drużyny składające się z doświadczonych zawodników a do tego reprezentantów Polski. Tylko w rewanżowym spotkaniu gospodarza, walcząc bardzo ambitnie chcieli uzyskać przynajmniej remisowy. Do przerwy był wynik 1:1. Jednak w końcówce doświadczeni Anilany wzięło górę i odniosła ona zasłużone zwycięstwo.

Aktualne duże możliwości Anilany, jedynego kandydata do tytułu mistrzowskiego w tym sezonie mogą praktycznie zweryfikować tylko dwa zespoły — Wybrzeże Gdańsk i Śląsk Wrocław. Gdańszczanie znajdują się aktualnie na drugim miejscu w tabeli mając na swym koncie tylko jedną porażkę. Wydaje się że bezspornie pojedynki pomiędzy tymi zespołami zdecydują o mistrzowskim tytule w kraju.

WYNIKI: AZS Gorzów — Anilana Łódź 2:3 (1:1); AZS Warszawa 2:1 (1:1); Śląsk Wrocław — AZS Warszawa 2:1 (1:1); Wybrzeże Gdańsk 3:3 (1:1); Stal Mielec — Śląsk Wrocław 2:2 (1:1); Hutnik Kraków — Pogoń Zabrze 2:2 (1:1); 2:2 (1:1).

TABELA: 1. ANILANA 12:0 157-121, 2. Wybrzeże 10:2 192-148, 3. Śląsk 10:2 158-133, 4. Hutnik 6:6 153-150, 5. AZS Wrocław 6:8 142-166, 6. Pogoń Z 5:7 185-148, 7. AZS Warszawa 4:8 113-130, 8. Grunwald 3:9 140-170, 9. AZS Gorzów 2:10 141-135, 10. Stal Mielec 2:10 136-164

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — ŁKS 2:1 (1:1)

Pierwsze zwycięstwo gospodarzy

W kolejnym meczu piłkarskiej ekstraklasy jedynastka ŁKS przegrała na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec 1:2 (1:1). Bramkę dla ŁKS strzelił w 12 min. Płachta, dla Zagłębia — Młiczarski (19 min.) i Miska (70 min.).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: ZAGŁĘBIE: Słabik — Woźnica, Zarychta Wiosowicz (od 56 min. Miska) Kordysz Urban, Szelek Młiczarski, Rochel, Bryła Koczuba. ŁKS — Józef Robakiewicz — Różycki Bendkowski (od 78 min. Wenciewski), Gajda, Sybilski Dziuba, Chojnacki Kilmas (od 71 min. Ziobler) — Płachta Ryszard Robakiewicz Filipiak.

szczęśliwie mimo że w przekroju spotkania gospodarze posiadali przewagę. Łódzianie kontratakowali sporadycznie ale za to groźniej. Pierwszą bramką dla ŁKS (zdobyta w 11 min.) padła na łagnej akcji i dokładnym doświadczeniu Chojnackiego. Sosnowiczanie wyrównali z rzutu pośredniego w obrębie pola karnego, z odległości 6 metrów. W 70 min. Miska uzyskał drugą i zwycięską bramkę dalekim strzałem. Poziom spotkania był przeciętny. W drużynie Zagłębia najlepiej grała linia defensywy. Wy-

różnił się Zarychta i Woźnica. Również w drużynie gości dobrze grała obrona, a w niej najlepiej Dziuba. Podobał się także Bendkowski który jednak musiał opuścić boisko na skutek odniesionej kontuzji, oraz Różycki i Gajda.

WYNIKI: Zagłębie Sosnowiec — ŁKS 2:1 (1:1), Bałtyk Gdynia — Ruch Chorzów 0:1 (0:0), Widzew Łódź — GKS Katowice 0:0, Szwierki Bystom — Pogoń Szczecin 2:1 (1:1), Śląsk Wrocław — Wisła Kraków 3:2 (2:1), Motor Lublin — Górnik Zabrze 0:0, Cracovia — Legia Warszawa 3:1 (2:0), Lech Poznań — Górnik Wałbrzych 2:0 (0:0).

TABELA: 1. Lech 18:4 34-8, 2. WIDZEW 15:3 12-3, 3. Ruch 14:6 13-10, 4. Górnik W. 13:7 20-10, 5. Pogoń 13:7 18-8, 6. Górnik Z. 11:9 10-8, Motor 12:9 10-8, 8. Legia 11:9 15-14, 9. Szombierki 9:11 19-12, 10. Cracovia 9:13 16-12, 11. Śląsk 8:12 13-19, 12. GKS 8:12 16-21, 13. ŁKS 8:12 18-17, 14. Zagłębie 7:13 7-13, 15. Bałtyk 4:16 8-15, 16. Wisła 4:18 11-23

BŁĘKITNI KIELCE — WŁÓKNIARZ 1:0

Rzut karny zdecydował

Kolejnej porażki w rozgrywkach II ligi doznał piłkarz Włókniarza Pabianice. Przegrali oni na wyjeździe z Błękitnymi Kielce 0:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy strzelił w 57 min. spotkania Zawada z rzutu karnego. Włókniarz grał w tym meczu w następującym składzie: Peresada — Kukiela (od 46 min. Kosiński) Ciesielski, Sotyń, Serek — Janisz, Rutkowski, Bąkiewicz, Skibiński (od 75 min. T. Jacek) — Sowiński, W. Nowak. Złota kartkę otrzymał Rutkowski.

Przyszła wreszcie 61 minuta meczu. Po wrzucie piłki za autu, w okolicach pola karnego SOWIŃSKI zaatakował napastnika gospodarzy ten z okrzykiem padł na murawę i siedzia wskazując na punkt oznaczający 11 metrów przed Peresadą. Zawada nie zaprzeczając tej wybornej sytuacji, Gospodarze objęli prowadzenie 1:0 jedyną bramką przewagę zakończył ten mecz. Wcześniej jednak bilans zwycięstwa znajdując się w polu karnym przełobował bramkarza, piłka toczyła się wzdłuż linii bramkowej, dopadł jej Janisz i z najbliższej odległości, mając trudności z jej opóźnieniem trafił... w słupek.

Po utracie gola pabianiczanie zdecydowanie zaatakowali jednak w dogodnych sytuacjach podawali. Nie udało im się Skibiński. Tak więc po udanym starcie Włókniarz przetrwał spotkanie za spotkaniem. A przyczyną takiego stanu rzeczy należy szukać przede wszystkim w sytuacji karnego. W Kielcach nie mogli grać kontuzjowani Bardelski i Komorowski i zanosili się na to że nie wystąpią również w najbliższym spotkaniu z Hutnikiem Kraków. Kukiela odnowiła się kontuzja i ten z kolei piłkarz wycofywany jest z występów ligowych do końca sezonu. Nie można grać również na skutek kontuzji Włókniarz, wyprzedzając Marka Pawłaka i Krzysztofa Mitę (oba z łódzkiego Kolejarza).

Na szermierczej planszy

W hali łódzkiego Włókniarza rozegrano eliminacyjny turniej szermierczy juniorów (do lat 20). W szabli triumfował Andrzej Żdak z Włókniarza, wyprzedzając Marka Pawłaka i Krzysztofa Mitę (oba z łódzkiego Kolejarza).

Natomiast we florecie najlepszym okazał się były mistrz Polski juniorów Jarosław Świąłowski z pabianickiego Zjednoczonych, który wyprzedził swoich klubowych kolegów — Dariusza Stolińskiego i Tadeusza Jurę.

Podopieczni trenera Leszka Księżycyka wraz z trójką najlepszych szermierzów łódzkiego turnieju, wystąpią do podobnej ogólnopolskiej imprezy klasyfikacyjnej w końcu października. Natomiast trójce najlepszych łódzkich florecistów wyłonili okręgowy turniej eliminacyjny, zaplanowany na 8 października również w hali Włókniarza. (w)

Liga angielska

Birmingham — Leicester 2:1, Coventry — Ipswich 1:2, Liverpool — Sunderland 0:1, Luton — Aston V. 1:0, Norwich — Manchester U. 3:3, Notts C. — Everton 0:1, Queens P. — Arsenal 2:0, Southampton — Wolverhampton 1:0, Stoke — West H. 3:1, Tottenham — Nottingham 2:1, West B. — Watford 2:0, Brighton — Charlton 7:0, Derby — Carlisle 1:4.

rywała będzie o tyle łatwiejsza sprawa, że nie będzie wielkich trudności, żeby kilka razy go obejrzeć czy to bezpośrednio lub za pomocą telewizyjnych transmisji. Zresztą czechosłowacka piłka jest nam doskonale znana. Nie ma też co ukrywać, że drużyna Widzewa czekała dwa bardzo trudne pojedynki. Sparta będzie tak samo niewygodnym rywalem jak zachodnioeuropejski klub z RFN, Belgia Holandia czy też Anglia. Nie jesteśmy też dalecy prawdy stwierdzając, że przeciwnicy Widzewa

Budowlani o krok od lidera

W ekstraklasie rugbyistów walka o punkty i pozycje w tabeli rozpoczęła się na dobre. W niedzielnej serii spotkań odnotowano kilka niespodzianek. W Warszawie dotychczasowy lider AZS uległ zespołowi Posaonii i stracił prowadzenie w tabeli. Do grona kandydatów zbliżających się w tym roku o mistrzostwo Polski wdarli się także rubieżni łódzki Budowlanych, których do lidera tabeli dzieli tylko jeden punkt. Miła niespodzianką swoim sympatykom sprawiła „piętnastka” Orkana Sechaczew, która wygrała ze stołeczną Skrą.

Wyniki: Budowlani Ostrowy — Budowlani Łódź 3:28 (3:28), Punkty dla łódzkiej drużyny: Materak — 20, Świkci — 12, Zapędowski — 10, Maciejewski, Malareczyk, Janiak — Brudzi po 4, Orkan — Skra 17:12 (3:6). Najwięcej punktów dla Orkana: Dąbrowski 9 Lechia — Czarni 9:0, AZS Posaonia 7:0.

TABELA: 1. Posaonia 30 257-93, 2. BUDOWLANI Ł. 29 203-108, 3. AZS W-wa 29 313-98, 4. Czarni 25 217-118, 5. Lechia 20 205-153, 6. ORKAN 20 131-230, 7. Skra 19 190-168, 8. Budowlani O. 12 49-677

Szurkowski w Ciechocinku Jagiela w Nowosolnej

Zasłużony dla polskiego kolarstwa — Ryszard Szurkowski, wygrał dwuetapowy wyścig w Ciechocinku. Sobotni etap z Ciechocinka do Racławek (126 km) wygrał Szurkowski, wyprzedzając J. Farne (oba Polonez). Natomiast niedzielne kryterium w Ciechocinku zakończyło się wygraną Ł. Różańskiego z Katowic. Drugi był T. Mytnik, który zajął też drugie miejsce w klasyfikacji łącznej.

25 zawodników wystartowało w sobotę do wyścigu seniorów w Nowosolnej. Mieli oni do przejechania dystans 80 km. Zwyciężył reprezentant łódzkiej Gwardii — Jerzy Jagieła, wyprzedzając dwójkę szosowców z Zyrardowa — W. Deleżyńskiego i D. Kustozę oraz swoich klubowych kolegów — J. Lewandowskiego i K. Józwiłkowskiego.

W Pucharze Europy na plan pierwszy wysuwa się przede wszystkim mecz pomiędzy Liverpooliem i Atletico Bilbao. I to nie dlatego, że Hiszpanie wyeliminowali mistrza Polski. Po prostu staną naprzeciw sobie dwa rywale preferujący podobny sposób walki — ten z grubsza można by określić jako „brosiada przeciwnika”. Zresztą szkoleniowiec hiszpańskiego zespołu praktykował w Anglii w Ipswich u obecnego trenera reprezentacji Anglii — Robsona. Trafia zatem kosa na kamień. Mniej więcej wyrównane pary to Olympiakos Pireus — Benfica Lizbona, Standard Liege — Dundee United oraz CSKA Sofia — AS Roma. Bez większych problemów powinien awansować dalej ubiegłoroczny zdobywca pucharu — Hamburger SV.

Jedni się cieszą, drudzy smuca

w II rundzie Pucharu UEFA muszą też narzekać na los, który wyznaczył im za rywala półfinalistę Pucharu Europy. Łódzianie mają swoją markę w Europie. A ponadto pragnie doskonale orientują się, że rywal to także dla nich niewygodny bowiem grający twardo, dobrze i nieustępliwie.

Oprócz spotkania Widzewa ze Spartą Praga sympatycy futbolu w Łodzi z dużym zainteresowaniem śledzić będą przede wszystkim występ RC Lens w którym to klubie gra Mirosław Tłokiński. Był on bohaterem rewanżowego meczu z belgijskim ze-

Trzynastu na łódzkim tartanie

Jak na razie, łódzka „królewa sportu” nie może pochwalić się imprezami wielkiej rangi. Już nawet nie o charakterze międzynarodowym, ale nawet krajowym. To bowiem imprezy ogólnopolskie, które odbyły się na „reprezentacyjnym” stadionie przy ul. Lumumby, również rozgrywane były przy skromnej obsadzie.

Trudno się więc dziwić, że lokalne zawody lekkoatletyczne odbywające się przy ul. Lumumby gromadzą na starcie skromną liczbę zawodników i zawodniczek. Kolejny przykład to zakończone w niedzielę mistrzostwa okręgu dziesięcioboistów, w których uczestniczyli, walcząc o punkty na łódzkim tartanie, zaledwie trzynastu lekkoatletów, z których tylko jeden wycofał się w trakcie rywalizacji. Prym w walce o mistrzostwo tytuły wiodło z reprezentantów łódzkiego Startu.

Wygrał Andrzej Wójcicki, który gromadząc 7.052 pkt. poprawił własny rekord okręgu łódzkiego wynoszący do wczoraj 6.886 pkt. Wicemistrzostwo przypadło 16-letniemu An-

drejowi Chojnackiemu — 5.994 pkt. (rekord Łodzi juniorów), a trzecie miejsce wywalczył — Zbigniew Łaukasiak — 5.433 pkt.

A oto meldunki z innych imprez lekkoatletycznych. W Lidzingu (Zwycięzcy w biegu ulicznym pan zwycięzca Norweżka — G. Waltz. W grzechówkach II biegu ulicznym im. B. Machowskiego triumfował na dystansie 10 km J. Skarżyński ze Szczecina, a w biegu kobiet — Danuta Kmity z Tomaszowa Maz.

W rozegranym w Piotrkowie „Biegu Trybunalskim” najlepszym okazał się Kowal z Górnika Zabrze. Natomiast w „Biegu Jurajskim” rozegranym w Olsztynie koło Czestochowy, wśród 1200 biegaczy z całego kraju znalazł się także kończąc bieg w dobrej formie (podobnie, jak w czasie niedawnego Międzynarodowych w Zduńskiej Woli) 74-letni biegacz z Łodzi Tadeusz Rogalski. Gratulujemy! (w)

- * CZY Z. BONIEK ZAGRA W MOSKWIE?
* KADROWICZE JUŻ TRENUJĄ
* JUNIORZY PRZEGRALI Z ZSRR

Przed meczami z Danią i ZSRR

Piłkarze kadry rozpoczęli zgrupowanie przed eliminacyjnym meczem o mistrzostwo Europy z reprezentacją ZSRR w Moskwie (9.10). Na godz. 13 w niedzielę wyznaczono w siedzibie PZPN miejsce zbiórki kadrowiczy. Zawodnicy przyjeżdżali na taty. Drużyna pierwszoligowa rozgrywała w sobotę i niedzielę kolejkę spotkań. Piłkarze kadry będą mieszkać w Starej Miłosnej, a na treningi dojeżdżali do Warszawy.

Moskwie Zbigniew Boniek? PZPN wysłał kolejny teleks do Juventusa Turyn. Jak na razie brak odpowiedzi ze strony włoskiej. Na zajęciach kadry także czterech piłkarzy kadry olimpijskiej, którzy w środę rozgrywać będą w Aarhus mecz z Danią. Do meczu oni do pierwszej reprezentacji po przyjeździe z Danii.

Reprezentacja Polski uda się do Moskwy w piątek. Spotkanie z młodzieńskim zespołem będzie miało decydujące znaczenie, to naprawdę już ostatnie szansa polskiego zespołu w eliminacjach ME.

W Białymstoku natomiast w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów (do lat 19) Polska przegrała z ZSRR 1:2 (1:1). Bramki: dla Polski — Czachowski (11 min.), dla ZSRR — Bubauskas (33) i Guszian (67 min.).

W tabeli trzeciej grupy eliminacyjnej po tym spotkaniu prowadzi ZSRR 6:0 pkt. przed Finlandią 2:2 i Polską 0:6 pkt.

W zagranicznych ligach

Piłkarski sezon w Europie w pełni. W lidze angielskiej rozegrano 6 kolejek mistrzowskich spotkań niespodzianką była kolejna porażka West Ham United. Nadal jednak znajduje się na czele, a ton rozgrywkom nadaje oprócz tego zespołu Liverpool i Manchester United.

W lidze francuskiej odbyła się z kolei 12 kolejka, a najciekawszy był mecz odpadły z rozgrywek europejskich) i Lens (drużyna Tłokińskiego i Ogazy). Wygrało Bordeaux 3:2. W tej chwili trzy punkty przewagi nad Monaco (remis z Lille 1:1) i cztery nad Auxerre (drużyna Szarmacha i Janussa). Auxerre przegrało na wyjeździe z Bastią 0:1. Inne ciekawe wyniki: Nimes (gra K. Surlit) — St. Etienne (J. Kunczewicz) 1:1, Rennes (Mazur) — Paris St. Germain 0:1.

W lidze zachodnoniemieckiej na czele znajdują się dwie drużyny, znane piłkarskie firmy — Hamburger SV i Bayern Monachium (oba zespoły po 14 pkt. po 9 kolejkach). Bayern wygrał z Borussia Mönchengladbach 4:0, zaś Hamburger uporał się z Eintrachtem Brunszwick 3:0.

Juventus Turyn, dzięki zwycięstwu 1:0 nad Lazio w Rzymie, został nowym liderem ekstraklasy włoskiej. Decydującą bramkę zdobył Platini. Roma przegrała 1:2 z zespołem Torino. Liderem klasyfikacji najlepszych strzelców jest Brazylczyk Zico, który zdobył 6 bramek. Jego drużyna Udinese w czwartek kolejną zremisowała z Verona 1:1 a strzelcem bramki był właśnie Zico.

Szkółka szermiercza. Rozpoczęła się kolejna zalecia w szkółce szermierczej prowadzonej przez łódzkiego Kolejarza. Zapisz dziewięć i pół godzin rocznika 1973 starszych przyjmowanemu sa w klubie ul. A. Struga 6 oraz przed zaleciami w sali szermierczej w niedzielę, wtorki i czwartki w godz. 18-17.30.

Komunikat Totka

DYŻY LOTER I LOSOWANIE: 29, 30, 31, 34, 38, 49. dod. 47. II LOSOWANIE: 28, 29, 32, 33, 43, 46.